Jaki majątek ma Sławomir Sosnowski

strona R2/R3

Wśród serdecznych przyjaciół psy Zająca zjadły...

Zbigniew Smółko

strona 8

Motopiknik dla Szymona

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

9 - 15 lipca 2024 r. ▪ nr 28 (1096)
▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Kierowca bez prawa jazdy. Nie żyje dwóch 18-latków

18-latek i 17-latka trafili do szpitala.

STRONA R1

Fot. Joanna Niećko

Kierowca stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do dachowania auta

Strażackie mistrzostwa powiatu z udziałem 21 drużyn

STRONA 3

Brawa dla OSP Kąkolewnica i OSP Domaszewnica.

Uczniowie z gminy Kąkolewnica wyróżnieni, wójt Anna Mróz wręczyła stypendia

Lista nagrodzonych.

STRONA 22

Jest praca! Dr Gerard zatrudni 260 osób w Radzyniu i Międzyrzecu

Producent ciastek uruchomi 4 nowe linie produkcyjne. Firma musi szybko zwiększyć zatrudnienie.

STRONA 5

Dzięki nowym liniom firma zwiększy m.in. produkcję wafli, rurek i draży

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury.

STRONA 15

Fot. Zbigniew Smółko

Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową" na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszka o łukowskich Żydach

Uciekał przed policją, miał sądowy zakaz prowadzenia auta

STRONA 5

N 1820
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 28
RAD

eprasa.pl 44710657d4

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

Brak planowanych wyłączeń

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Dwóch 18-latków zginęło na miejscu, dwie osoby zostały ranne w wyniku wypadku w m. Stasinów w powiecie radzyńskim. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Nissanem Qashqai na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do dachowania.

Sławomir: To jest po prostu bezmyślność i ufanie technologii. Już nie ma czegoś takiego jak zdrowy rozsądek.
Adrian: Przykra informacja dla rodziców. Niestety, takie jest życie, młody kierowca bez doświadczenia i wyobraźni, co się może wydarzyć. Sam swego czasu jeździłem bez wyobraźni, lecz bynajmniej nikogo nie zabiłem. Rodzice powinni dać do zrozumienia swoim pociechom, że samochód jest jak broń w nieodpowiednich rękach.
Kamil: Szybka jazda kończy się powolnym marszem...
Łukasz: Prędkość... Zrobiła swoje.
Barbara: Wielka tragedia dla rodzin ofiar wypadku, bardzo im współczuję.
Damian: Mamo, tato... skąd ten samochód? Rozpieszczanie tak się kończy... Przykry temat, ale tak jest i jest tego coraz więcej... Bardzo źle...
Elżbieta: Jeszcze głębsze rowy niech kopią. Rozumiem, że prędkość i brawura przeważnie ma udział w takich wypadkach, ale i te rowy nie są bezpieczne.
Kamila: Jak się pani dobrze przyjrzy, to tam nie ma rowu. Droga jest podniesiona i od razu jest pole. Rowy mają spełniać swoją funkcję, po to właśnie są. Przepisy są po to, by je przestrzegać. Nie winą rowów czy drzew jest to, że ludzie giną... Zabija ich brawura.
Paulina: To nie rowy zabijają, to nie drzewa zabijają... Zabija brawura, zabija pewność siebie i myślenie, że jeśli ma się 10 poduszek powietrznych, to wszystko będzie ok. Nic tylko współczuć rodzinom tragicznie zmarłych młodych ludzi i mieć nadzieję, że inni młodzi będą mieli w pamięci śmierć rówieśników i zwolnią, może to coś da...
Katarzyna: Wyrazy głębokiego współczucia dla rodzin tych młodych osób.
Ewa: Musiał szybko jechać, skoro przy zahaczeniu o pobocze od razu ściągnęło go do rowu, a że zaraz trafił na wjazd na pole, to i wyleciał w powietrze. Szkoda.
Edyta: Szanowni państwo komentujący, zwracam uwagę, że obojętnie, jakie były okoliczności wypadku, fakt jest taki, że nie żyje dwoje młodych ludzi. Czy to była brawura, czy nieuwaga, nie ma większego znaczenia, szczególnie dla rodzin, które przeżywają żałobę. Nie wiecie jeszcze, co Was w życiu może spotkać, a powiedzenie „Nigdy nie mów nigdy" jest bardzo adekwatne do sytuacji.

w

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 10 ŚR.
godz. 10-13, sala GOKiS w Białej, **Wybuchające eksperymenty (zabawa w „szalonego" chemika).**

LIPIEC 11 CZW.
godz. 21, **Wakacyjne Kino Plenerowe Dla Dzieci: „Chłopiec z chmur"**. Łączka przy Pałacu Potockich. Wstęp wolny.

LIPIEC 12 PT.
godz. 11-13. **Warsztaty modelarskie.** Pracownia plastyczna nr 25.

LIPIEC 12 PT.
godz. 10-13, **sala GOKiS w Białej,** Filmoteka gminnego człowieka (seans filmowy).

LIPIEC 14 NIEDZ.
W POLECA!!
VIII Bieg Pamięci Dywizjonu 303, godz. 10, Stara Wieś gm. Borki.

LIPIEC 18 CZW.
Akcja Honorowego Krwiodawstwa, godz. 8.30-12.30, Spółdzielcza Mleczarnia SPOMLEK w Radzyniu Podlaskim.

Motopiknik dla Szymona

Za nami 25 Motopiknik w Przegalinach Dużych. To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło pasjonatów dwóch kółek z całej Polski. Na uczestników imprezy czekały pokazy motocykli, ogniska oraz koncerty rockowe.

W tym roku na zlocie przeprowadzona została zbiórka pieniędzy dla 8-letniego chłopca z Przegalin Dużych - Szymona Kulawczuka. Szymon jest cudownym, pełnym energii chłopcem, który zmaga się z poważną chorobą – hemimelią kości kończyn dolnych i górnych. Ta rzadka wada rozwojowa uniemożliwia mu normalne funkcjonowanie i sprawia, że każdy dzień to walka o lepsze jutro.

Fotorelacja z Motopikniku za tydzień.

w

Fot. Klub Motocyklowy Panther MC

Szymon jest cudownym, pełnym energii chłopcem, który zmaga się z poważną chorobą

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX"
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

RAD

eprasa.pl 44710657d4

Strażackie mistrzostwa powiatu z udziałem 21 drużyn

Starosta Szczepan Niebrzegowski wręcza nagrody uczestnikom zawodów

Fot.KPPSP

W konkurencjach musztry, sprawności fizycznej oraz zespołowych działań ratowniczych uczestnicy pokazali wysoki poziom przygotowania i profesjonalizmu. W konkurencjach musztry, sprawności fizycznej oraz zespołowych działań ratowniczych uczestnicy pokazali wysoki poziom przygotowania i profesjonalizmu

Fot.KPPSP

Fot.KPPSP

Próba równowagi

Fot.KPPSP

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP to emocjonujące wydarzenie dla każdego strażaka ochotnika

Fot.KPPSP

Zmaganiom przyglądał się starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz wójtowie gmin z terenu powiatu radzyńskiego, m.in. wójt gm. Kąkolewnica Anna Mróz

Fot.KPPSP

Zmagania z prądem wody

Fot.KPPSP

Uczestniczki i uczestnicy zawodów

Fot.KPPSP

Impreza zgromadziła 21 drużyn, w tym siedem żeńskich

Wśród drużyn żeńskich najlepsza była OSP Kąkolewnica, wśród męskich triumfowała OSP Domaszewnica.

30 czerwca Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim powróciła do realizacji emocjonującego wydarzenia, dla każdego strażaka ochotnika – Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Impreza, zorganizowana przy wsparciu Powiatu Radzyńskiego, zgromadziła 21 drużyn, w tym siedem żeńskich.

W konkurencjach musztry, sprawności fizycznej oraz zespołowych działań ratowniczych uczestnicy pokazali wysoki poziom przygotowania i profesjonalizmu. Klasyfikacja generalna zawodów była szczególnie emocjonująca.

W kategorii drużyn męskich triumfowała OSP Domaszewnica, zdobywając łącznie 92,11 punktów, podczas gdy drugie i trzecie miejsce zajęły odpowiednio: OSP Kąkolewnica (100,12 pkt) i OSP Wygnanka (95,28 pkt).

Zmaganiom przyglądał się starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz wójtowie gmin z terenu powiatu radzyńskiego. Wydarzenie podkreśliło rolę jednostek OSP w zapewnianiu bezpieczeństwa i współpracy w regionie.

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze stanowią doskonały przykład integracji społecznej i promocji zdrowego stylu życia, a odniesione sukcesy mogą być inspiracją dla kolejnych pokoleń strażaków ochotników.

Nie mniej ekscytująco było wśród drużyn żeńskich, gdzie pierwsze miejsce zajęła OSP Kąkolewnica, uzyskując 131,48 punktów, wyprzedzając: OSP Komarówka Podlaska (133,84 pkt) oraz OSP Płudy (132,32 pkt).

u, źródło: Starostwo Powiatowe

Poznajmy ranking drużyn:

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn męskich przedstawia się następująco:
1. miejsce - Domaszewnica z wynikiem 92,11 pkt
2. miejsce - Wygnanka z wynikiem 95,28 pkt
3. miejsce - Kąkolewnica z wynikiem 100,12 pkt
4. miejsce - Płudy z wynikiem 100,75 pkt
5. miejsce - Skoki z wynikiem 101,35 pkt
6. miejsce - Sobole z wynikiem 102,21 pkt
7. miejsce - Komarówka Podlaska z wynikiem 103,14 pkt
8. miejsce - Wola Chomejowa z wynikiem 106,24 pkt
9. miejsce - Wohyń z wynikiem 106,78 pkt
10. miejsce - Stoczek z wynikiem 108,91 pkt
11. miejsce - Przegaliny Duże z wynikiem 115,65 pkt
12. miejsce - Zakrzew z wynikiem 121,13 pkt
13. miejsce - Ossowa z wynikiem 128,71 pkt
14. miejsce - Borki z wynikiem 149,77 pkt

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn żeńskich przedstawia się następująco:
1. miejsce - Kąkolewnica z wynikiem 131,48 pkt
2. miejsce - Płudy z wynikiem 132,32 pkt
3. miejsce - Komarówka Podlaska z wynikiem 133,84 pkt
4. miejsce - Domaszewnica z wynikiem 134,97 pkt
5. miejsce - Brzostówiec z wynikiem 135,98 pkt
6. miejsce - Turów z wynikiem 140,24 pkt
7. miejsce - Niewęgłosz z wynikiem 164,24 pkt

Konkurencję musztra wygrały następujące drużyny:
- OSP Płudy - drużyna żeńska
- OSP Domaszewnica - drużyna męska

Wyniki drugiego rankingu gmin w programie „Czyste Powietrze”

32 gminy z województwa lubelskiego znalazły się w gronie najbardziej aktywnych, wśród nich Miasto Radzyń Podlaski.

Znamy już wyniki drugiego rankingu Gmin w Programie „Czyste Powietrze”. Zestawienie obejmuje aktywność jednostek samorządu terytorialnego w składaniu wniosków o dofinansowanie od 1 kwietnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r.

RAD

Punkt czynny jest w każdą środę i czwartek w godz. 8 - 15

Liczba wniosków na wymianę źródła ciepła i/lub termomodernizacji budynku jest odnoszona do liczby domów jednorodzinnych znajdujących się na terenie gminy (na podstawie danych z GUS).

W rankingu ujęte zostały 2162 gminy, które przystąpiły na podstawie porozumienia do Programu „Czyste Powietrze”. 32 gminy z województwa lubelskiego znalazły się w gronie najbardziej aktywnych, wśród nich Miasto Radzyń Podlaski.

Umieszczenie Miasta Radzyń Podlaski na tej liście wskazuje, że ekologiczne zmiany są potrzebne i widoczne. Władze miasta zachęcają do skorzystania z „Czystego Powietrza”, bo poprzez zmianę sposobu ogrzewania budynku nie tylko zmienimy środowisko, ale również zaoszczędzimy pieniądze na opał, ogrzewanie, prąd i ciepłą wodę.

W Radzyniu Podlaskim funkcjonuje jedyny, oficjalny Miejski Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze”, gdzie można uzyskać wszelkie niezbędne i aktualne informacje ws. dofinansowania oraz rozliczenia, złożyć wniosek o dofinansowanie oraz wniosek o płatność.

Punkt czynny jest w każdą środę i czwartek w godz. 8 - 15.

w

eprasa.pl 44710657d4

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze walczyły o piłkarskie puchary

Zwycięskie drużyny za sportową postawę i grę fair-play otrzymały pamiątkowe medale i puchary, nagrody wręczał Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń

Zwycięzcy w kategorii chłopców

MDP Gęś, przy OSP GĘŚ

MDP Jasionka, przy OSP Jasionka

Niedziela, 30 czerwca, upłynęła młodzieży bardzo aktywnie. Mini--Turniej Piłki Nożnej przyciągnął drużyny złożone z młodych ochotników z terenu powiatu parczewskiego. Rywalizacja odbyła się na orliku w Gęsi.

Drużyny dziewcząt pokazały, że potrafią walczyć o każdą piłkę

W rozgrywkach wzięło udział 7 drużyn, w tym 3 drużyny dziewczęce i 4 drużyny chłopięce. Turniej MDP odbył się w dwóch kategoriach i został rozegrany w formule każdy z każdym z czasem gry 2x8 min chłopcy i 2x5 min dziewczyny.

Najlepsze okazały się dziewczyny z MDP Gęś. Drugie miejsce zajęły dziewczyny z MDP Jasionka, a trzecie miejsce dziewczyny z MDP Siemień.

W drugiej grupie najlepsi okazali się młodzi strażacy z MDP Uhnin, tuż za nimi uplasowała się drużyna gospodarzy, czyli MDP Gęś. Trzecie miejsce zajęli zawodnicy z MDP Jasionka, a czwarte miejsce przypadło MDP Siemień.

- Fajnie, że jako gmina mogliśmy być gospodarzami tak sympatycznej imprezy - podkreślił Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Chcę w tym miejscu podziękować zawodnikom za mobilizację, fantastyczną grę, ale przede wszystkim za dobrą zabawę. Przy tej okazji dziękuję też rodzicom, opiekunom i trenerom młodych strażaków za przygotowanie do turnieju. Gratuluje wszystkim - dodał wójt Łobejko.

Chociaż turniej miał z założenia charakter towarzyski, a jego celem było propagowanie kultury fizycznej oraz integracja drużyn, to wszyscy walczyli o punkty do ostatniego gwizdka. Sędzią głównym turnieju był Mateusz Sak, sędzią pomocniczym Kamil Jaszczuk.

Na zakończenie wszystkich uczestników czekała jeszcze miła niespodzianka. Dzięki uprzejmości i wsparciu lokalnego producenta Wędliny tradycyjne Smaki Doliny Zielawy - na zawodników czekały domowe kiełbaski z grilla.

ema

Najlepsze okazały się dziewczyny z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Gęsi

Dziewczyny z MDP Jasionka dumnie prezentują medale i puchar zdobyty za zajęcie II miejsca

Trzecie miejsce dla MDP z Siemienia

O G Ł O S Z E N I E

Zapiecek Lokalna Grupa Działania

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".

„Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wohyń"

Turystyczny szlak rowerowy na terenie Gminy Wohyń, został wzbogacony o nowe, ogólnodostępne miejsca i obiekty rekreacyjne, których celem jest poprawa oferty włączenia społecznego i aktywizacji dla mieszkańców gminy i powiatu oraz promowanie rozwoju turystyki. Poprzez budowę altan zwiększy się aktywność fizyczna mieszkańców oraz będą promowane spotkania integracyjne i spędzanie czasu na świeżym powietrzu.

Projekt pn. „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wohyń" współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W ramach operacji, w miejscowościach Ossowa i Branica Suchowolska, wykonane zostały dwie altany turystyczne wraz z wyposażeniem. Powstałe obiekty rekreacyjne zostały wyposażone m.in. w ławki i stoły. Teren pod konstrukcją został utwardzony

Gmina Wohyń na realizację zadania „Budowa obiektów turystyki i rekreacji w Gminie Wohyń" otrzymała dofinansowanie w kwocie 41 359,00 zł.

W wyniku przeprowadzonego postepowania wykonawcą została firma: Usługi Remontowo – Budowlane INSPIRO Piotr Lep z siedzibą w Wohyniu. Całkowity koszt zadania to 102 500,00 zł brutto.

Altana Branica Suchowolska

Altana Ossowa

Wyposażenie altanek

RAD

eprasa.pl 44710657d4

Dr Gerard chce zatrudnić 260 osób w Radzyniu i Międzyrzecu

Producent ciastek uruchomi w Radzyniu i Międzyrzecu cztery nowe linie produkcyjne. Firma musi szybko zwiększyć zatrudnienie.

Dr Gerard, jeden z największych producentów ciastek i wafli w Polsce oraz w Europie Środkowo-Wschodniej, inwestuje w rozwój swoich zakładów w Radzyniu i Międzyrzecu Podlaskim.

Fot.dr Gerard

Dzięki nowym liniom firma zwiększy m.in. produkcję wafli, rurek i draży

Nowe linie jeszcze w tym roku

Firma uruchomi cztery nowe linie produkcyjne i w związku z tym chce zatrudnić aż 260 osób – pracowników produkcji, pracowników liniowych, operatorów maszyn cukierniczych i maszyn pakujących.

Produkcja docelowo zwiększy się o kilka tysięcy ton ciastek rocznie

Na koniec czerwca 2024 r. w firmie dr Gerard zatrudnionych było prawie 1 130 osób.

– Dzięki nowym liniom zwiększymy produkcję wafli, rurek i draży. Będziemy również produkować wyroby Adam Foods, zgodnie z recepturami naszego hiszpańskiego właściciela. Zakładamy, że produkcja docelowo zwiększy się o kilka tysięcy ton ciastek rocznie - informuje Jarosław Zawadzki, prezes firmy dr Gerard. – Nowe linie produkcyjne będą oddawane do użytku etapami. Pierwsze z nich rozpoczną pracę już w trzecim kwartale 2024 r., a ostatnie prace powinny zakończyć się w pierwszym kwartale 2025 r. W związku z tym niezwłocznie potrzebujemy zwiększyć nasze zatrudnienie – dodaje.

Potrzebni pracownicy

Do zakładu w Radzyniu Podlaskim dr Gerard zatrudni około 60 osób, a do zakładu w Międzyrzecu Podlaskim około 200. Firma poszukuje operatorów maszyn cukierniczych, maszyn pakujących, czekoladowych, ciastowych, pracowników produkcji i pracowników liniowych.

Kandydaci do pracy nie muszą mieć dużego doświadczenia, ponieważ nowi pracownicy przejdą odpowiednie szkolenia. Natomiast zainteresowani powinni posiadać umiejętność planowania i organizacji swojej pracy, podstawową wiedzę techniczną oraz książeczkę do celów sanitarno-epidemiologicznych. Mile widziane jest doświadczenie w pracy w produkcji spożywczej.

Firma chce zatrudnić aż 260 osób - pracowników produkcji, pracowników liniowych, operatorów maszyn cukierniczych i maszyn pakujących

Firma oferuje atrakcyjne wynagrodzenie i pracę w nowoczesnych zakładach produkcyjnych, możliwości rozwoju i awansu oraz świadczenia pozapłacowe – wczasy pod gruszą, premię koleżeńską, dofinansowanie opieki medycznej, karty sportowej oraz produkty firmy na święta.

Producent ciastek jest również otwarty na współpracę ze szkołami zawodowymi w celu umożliwienia odbywania przez uczniów praktyk i staży oraz chętnie zatrudnia obcokrajowców.

CV można przesyłać na adres: rekrutacja.miedzyrzec@drgerard.eu

w

O dr Gerard:

dr Gerard to jeden z największych producentów ciastek i wafli w Polsce oraz całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Szeroka gama produktów spółki obejmuje ponad 200 pozycji, m.in. wafle w czekoladzie, markizy, ciastka kruche, ciastka z nadzieniem i polewą czy pierniki. Produkcja firmy zlokalizowana jest w dwóch zakładach – w Międzyrzecu Podlaskim i Radzyniu Podlaskim. Poza sprzedażą krajową produkty dr Gerard są eksportowane do prawie 50 krajów. Firma posiada spółki zależne w Rumunii i na Węgrzech. Sprzedaż dr Gerard za 2023 r. przekroczyła 500 milionów złotych. Właścicielem dr Gerard jest hiszpańska firma Adam Foods, specjalizująca się w produkcji ciastek, pasztetów, miodu, ciast, bulionów i chleba, która jest liderem sprzedaży w sektorze ciastek w Hiszpanii i Portugalii.

Nowe produkty na rynku

W ostatnim czasie dr Gerard wprowadził na rynek pod własną marką pierwsze produkty swojego właściciela – hiszpańskiej firmy Adam Foods. Do sklepów sieci Żabka trafiły dwa smaki ciastek Filipinos. Natomiast nowym, autorskim produktem firmy dr Gerard są tartaletki kakaowe w dwóch wariantach - z kremem o smaku słonego karmelu i posypką z prażonej kukurydzy oraz z kremem kawowym i posypką z prażonych ziaren kakao. Z okazji piłkarskich mistrzostw Euro 2024 na rynku pojawiła się również limitowana edycja kultowego krakersa Artur mix 90 g.

Na jesień tego roku dr Gerard planuje dużą kampanię wizerunkową promującą produkty.

Najlepszy pracodawca

Dr Gerard jest znanym i docenianym pracodawcą w regionie. Dwa razy z rzędu (w 2022 i 2023 roku) znalazł się w gronie „Najlepszy Pracodawca" magazynu Forbes. W rankingu w 2023 roku, w którym w sumie wzięło udział 1 900 przedsiębiorstw, znalazł się wśród 15 najlepszych firm w kategorii „Produkcja Dóbr Konsumpcyjnych Nietrwałych".

Uciekał przed policją, miał sądowy zakaz prowadzenia auta

Po pościgu policja zatrzymała 24-latka z gminy Kąkolewnica, który samochodem marki Audi A4 przekroczył dozwoloną prędkość, nie zatrzymał się do kontroli drogowej i uciekał przed radiowozem. Jak się okazało, posiadał sądowy zakaz kierowania pojazdami. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Kierowca auta, widząc sygnały dawane przez policjanta do zatrzymania, próbował uniknąć kontroli i podjął próbę ucieczki

Do zdarzenia doszło 1 lipca kilka minut po godzinie 8 w Radzyniu Podlaskim na ulicy Międzyrzeckiej. Funkcjonariusz radzyńskiej drogówki chciał zatrzymać do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Audi A4, którego kierujący przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym. Kierowca auta, widząc sygnały dawane przez policjanta do zatrzymania, próbował uniknąć kontroli i podjął próbę ucieczki.

Kierowca audi pędził ulicami Radzynia Podlaskiego, a pościg zakończył się na ulicy Partyzantów. Wówczas okazało się, że za kierownicą auta siedział 24-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica. W trakcie wykonywanych czynności okazało się, że mężczyzna posiada aktualny sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

Za swoje zachowanie 24-latek będzie odpowiadał przed Sądem. Odpowie nie tylko za jazdę w okresie obowiązującego zakazu, ale także za ucieczkę. Na podstawie obecnie obowiązujących przepisów kierowca, który zignoruje wezwanie policjantów do zatrzymania, może trafić do więzienia nawet na pięć lat. Przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym, mając aktualny zakaz prowadzenia, zagrożone jest również karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

RAD

Honorowi dawcy krwi mają swoje miejsce w pałacu

W Pałacu Potockich miało miejsce uroczyste otwarcie nowej siedziby Klubu Seniora PCK oraz Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK.

W wydarzeniu 28 czerwca wzięli udział starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, burmistrz miasta Jakub Jakubowski, dyrektor PCK Maciej Budka i członkowie klubów oraz zaproszeni goście. Nowa siedziba z pewnością przyczyni się do dalszego rozwoju działalności obu klubów, umożliwiając realizację nowych inicjatyw i projektów na rzecz lokalnej społeczności.

Uroczystość rozpoczęła się od podniosłego odśpiewania hymnu Polskiego Czerwonego Krzyża. Ta chwila wprowadziła zgromadzonych w atmosferę szacunku i wdzięczności dla wszystkich, którzy bezinteresownie oddają swoją krew oraz wspierają działalność PCK. Hymn był symbolem jedności i wspólnoty osób zaangażowanych w tę szlachetną działalność.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi, które oficjalnie otworzyło nową siedzibę klubów. Ceremonii dokonali starosta Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Jakub Jakubowski oraz dyr. PCK Maciej Budka.

Podczas uroczystości podkreślono, że honorowi dawcy krwi to prawdziwi bohaterowie, którzy swoją bezinteresowną postawą codziennie ratują życie innych. Ich działalność jest nieoceniona i stanowi inspirację dla wszystkich, którzy chcą włączyć się w niesienie pomocy innym.

u, źródło: Starostwo Powiatowe

eprasa.pl 44710657d4

Otworzyła dzieciom świat plastyki i baśni

Nagroda im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej dla Joanny Tymoszczuk

Fot. Bialskie Centrum Kultury FB

Joanna Tymoszczuk ze spersonalizowanym dyplomem nagrody w ramie. Obok niej wiceprezydent Justyna Gorczyca i dalej kierownik Beata Demianiuk, a z drugiej strony dyrektor Bialskiego Centrum Kultury Zbigniew Kapela

Córka cenionego artysty

Joanna Tymoszczuk jest córką cenionego artysty rzeźbiarza Tadeusza Niewiadomskiego, który żył w latach 1931-2006 i wyrzeźbił podziwianą przez setki tysięcy pielgrzymów drogę krzyżową w Kodniu. Na wale otaczającym Kodeńską Kalwarię umieszczono niemal 100 postaci w 14. stacjach, w których widnieją też motywy z wojny i okupacji. Kiedy miał 14 lat został za działalność przeciw UB skazany na wieloletnie więzienie. Jego prace trafiły także do wielu kościołów w Polsce, był współtwórcą herbu Białej Podlaskiej. (na podst. n.in. Wikipedii)

Organizatorka wielu plenerów artystycznych, wystaw i konkursów dla dzieci i młodzieży Joanna Tymoszczuk została uhonorowana prestiżową Bialską Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Instruktor plastyki Joanna Tymoszczuk jest absolwentką Pedagogiki Kulturalno-Oświatowej UMCS w Lublinie oraz Liceum Sztuk Plastycznych im. C. K. Norwida w Lublinie. Ukończyła wiele kursów animatora czasu wolnego.

Podczas uroczystego wręczania bialskiej nagrody, kierownik referatu kultury i sportu Urzędu Miasta Beata Demianiuk podkreśliła, iż uhonorowana pracę rozpoczęła w 1985 r. w Osiedlowym Klubie Kultury przy ul. Kąpielowej 17 (później zmienił on siedzibę na Orzechową 34). To najpierw tam organizowała dzieciom wspomniane plenery w Serpelicach, Drohiczynie, Kodniu i Neplach i następnie finalizowała ich efekt na prezentacji prac poplenerowych. Setki młodych bialczan urzekły przygody plastyczne.

> Od 2019 r. pani Joanna pracuje w Klubie Kultury „Piast" prowadząc koło plastyczne „Lazurowy Kot"

W tamtych latach instruktor plastyki była inicjatorką i koordynatorką Konkursu Literacko-Plastycznego „Bajki, Bajeczki", który w obecnym roku ma już 35. edycję i cieszy się niesłabnącą popularnością wśród dzieci i młodzieży. To ona wymyśliła i kontynuowała coroczny konkurs plastyczny „Najpiękniejsze życzenia Bożonarodzeniowe z Białej Podlaskiej" dbając o odpowiednią „świąteczną" oprawę podsumowania jego efektów.

Od 2019 r. pani Joanna pracuje w Klubie Kultury „Piast" prowadząc koło plastyczne „Lazurowy Kot".

– Zajmowała się organizowaniem wystaw nie tylko promujących sztukę dziecięcą, amatorski i profesjonalny ruch artystyczny, ale także wystawami obrazującymi tradycje i historię naszego miasta. Podczas swojej pracy zawodowej zrealizowała wiele przedsięwzięć i działań animacyjnych przy organizacji festynów na terenie miasta. Brała udział w pracach jurorskich Ogólnopolskiego Konkursu pt. „Zapobiegajmy Pożarom" organizowanym przez Państwową Straż Pożarną – przypomniała kierownik Beata Demianiuk.

Przez lata przygotowywała wieczorki promujące młodych poetów.

– Obecnie współpracuję ze środowiskiem seniorów. Jest opiekunem Klubu Seniora „Wrzos" oraz Zespołu Wokalnego „Chłopcy z Wrzosa". Łącząc pokolenia, realizuję wiele zajęć dla dzieci przedszkolnych z seniorami, jak np. Dzień Babci i Dziadka – wyliczała kierownik referatu.

– Z dużą empatią do podopiecznych uczy tworzyć, być wrażliwym na piękno przyrody i drugiego człowieka. Upowszechnia nasze tradycje oraz piękno naszego miasta – akcentowała autorka laudacji podczas towarzyszącego tej uroczystości wernisażu prac dzieci z koła plastycznego „Lazurowy Kot".

Marek Pietrzela

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kasjer bankowy, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./ Krajowe Biuro Wyborcze	0,5	4 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Zaścianki	1	4 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.		44 zł/ godz.	z
Masażysta, Biała Podl.		38 zł/ godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		28,1 zł/ godz.	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Terespol	1	5 915,00 zł	u
Ślusarz, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel teorii, wiedza o muzyce i audycje muzyczne, Biała Podl./ ZSM	0,39	1 914,00 zł	u
Monter izolacji budowlanych, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Piszczac Kol./ Bob – Bud	1	7 000,00 zł	u
Krawiec, Biała Podl./ Deffine Furniture	1	5 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./ Nowosielski	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biała Podl./ Nowosielski	1	5 000,00 zł	u
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./ BILL – BUD	1	6 500,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./ BILL – BUD	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Parczew/ AGROSTOK	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Rudno/ SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/ SP	0,4	60 zł/ godz.	u
Robotnik drogowy, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Parczew/ KPP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pracownik biurowy, Parczew		29 zł/ godz.	z
Pracownik paletyzacji, Parczew/ Wytwórnia Octu i Musztardy		4 300,00 zł	z
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Parczew/ PRDM	1	5 500,00 zł	u
Kierownik budowy, Parczew/ PRDM	1	6 500,00 zł	u
Majster, Parczew/PRDM	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Ofiara wody w żwirowni.

Życia 53-latka nie udało się uratować

Międzyrzec Podlaski: Nie udało się uratować mężczyzny, który wszedł do wody i już z niej nie wyszedł o własnych siłach.

W poniedziałek, 1 lipca w nocy na terenie żwirowni w miejscowości Bereza w gminie Międzyrzec Podlaski utonął mężczyzna.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 53-latek spędzał tam czas ze swoimi znajomymi, z którymi prawdopodobnie spożywał alkohol. W pewnym momencie, tuż przed powrotem do domu, postanowił schłodzić się, wchodząc do wody - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Gdy nie wychodził, członkowie rodziny, którzy przyjechali na miejsce, zaalarmowali służby. Policjanci i strażacy rozpoczęli poszukiwania. Po kilku minutach strażacy wydobyli mężczyznę z wody nieopodal miejsca, w którym do niej wszedł.

Mimo podjętej reanimacji jego życia nie udało się uratować.

Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji.

Joanna Niećko

Senior wpadł w pułapkę oszustów

Parczew: Ponad 10 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał „zainwestować" w odnawialne źródła energii.

- 70-letni mieszkaniec powiatu usłyszał o możliwości inwestycji w „akcje Tauronu". Na jednym z portali społecznościowych znalazł interesujące go ogłoszenie. Wypełnił formularz. Niebawem do 70-latka zadzwonił konsultant, który zaproponował zakup akcji „Tauron zielona energia" za 995 zł poprzez wpłatę na wskazane konto bankowe. Równocześnie mężczyźnie został przydzielony indywidualny doradca finansowy, była to kobieta. Oszustka dokładnie instruowała 70-latka, kiedy i w jaki sposób powinien dokonywać dodatkowych wpłat w celu zwiększenia wartości akcji, co czynił. Ponadto mężczyzna otrzymał dostęp do fałszywego konta na platformie inwestycyjnej, gdzie mógł monitorować saldo - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

W marcu dostał pismo, że w wyniku wysokiego wzrostu stóp procentowych oraz salda na koncie należy uiścić podatek. Mężczyzna skontaktował się z działem księgowości. Tam zyskał pewność, że po jego uiszczeniu otrzyma od „Taurona" połowę zwrotu oraz możliwość wypłaty kapitału.

70-latek postanowił wypłacić zgromadzone ponad 10 tys. zł. Gdy zalogował się na konto, okazało się, że strona internetowa, z której korzystał, nie działa, a jego konto zostało zawieszone.

- Mężczyzna skontaktował się również z prawdziwą grupą Tauron, gdzie uzyskał informację, iż na jego dane nie ma zakupionych akcji, zapewne padł ofiarą oszustwa i sprawę należy zgłosić na policję - podsumowuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 44710657d4

Lewica przejęła Roskosz od PiS

Fot. Karol Sudewicz (FB)

Przekazanie władzy w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Podają sobie ręce Elżbieta Sokołowska i Karol Sudewicz, obok którego stoi komendant główny OHP Jerzy Budzyń. Towarzyszą im pracownicy centrum

Z dniem 1 lipca nastąpiła zmiana dyrektora w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Komendant Główny OHP Jerzy Budzyń odwołał z dyrektora bialskiego radnego PiS Karola Sudewicza i powołał na to stanowisko kandydatkę Lewicy w trzech ostatnich wyborach Elżbietę Sokołowską.

Odwołany i powołana, jak nam powiedzieli, nie są jednak członkami partii. Po ostatnich wyborach parlamentarnych Ochotnicze Hufce Pracy podlegające Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, którym kieruje lewicowa Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, przeszły z „władania" PiS do Lewicy. Nowy komendant główny OHP Jerzy Budzyń już przed kilkoma miesiącami zapowiedział audyt wśród kadry OHP, gdyż stała się „przechowalnią działaczy PiS".

Dotychczas pracujący w Roskoszy Karol Sudewicz jako dyrektor tej państwowej jednostki o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, która kształci i wychowuje młodzież z terenu całego kraju, potwierdził nam, że sam zwrócił się do komendanta głównego o rozwiązanie umowy o pracę.

– Zostawiam centrum w dobrym stanie po ponad ośmiu latach kierowania nim. W Roskoszy wykonaliśmy elewację i nowy parkiet, a w naszym internacie w Białej Podlaskiej zainwestowaliśmy setki tysięcy złotych w wyposażenie – mówi dr Karol Sudewicz. Jako pracownik akademicki od wielu lat związany jest z Akademią Bialską.

Nowa dyrektor Elżbieta Sokołowska była wcześniej nauczycielką jęz. polskiego, następnie dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury i Oświaty w Wisznicach i od kilku miesięcy publicystką w lewicowej prasie. Bez powodzenia startowała jako kandydatka w kolejnych ostatnio wyborach do Sejmu RP, Sejmiku Województwa Lubelskiego i Europarlamentu. Zasłynęła z przeciwstawienia się budowie przemysłowych ferm drobiu w pobliżu siedzib ludzkich.

Unikalne centrum

Centrum w Roskoszy istnieje od 1999 roku. Specjalizuje się w działaniach na rzecz młodzieży, zwłaszcza zagrożonej wykluczeniem społecznym. Jako jedyne w Polsce posiada kompleks pracowni tworzących „wioskę ginących zawodów", który jako projekt za prawie 3 mln zł współfinansowała UE.

– Przekazanie stanowiska odbyło się bardzo pokojowo i sympatycznie. Jestem pierwszą kobietą na stanowisku dyrektorki w tym centrum – powiedziała nam dyr. Elżbieta Sokołowska.

Marek Pietrzela

Zwłoki 51-latka w bialskim parku

W czwartek, 4 lipca nad ranem dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że na terenie parku Zofii Las przy ul. Parkowej w Białej Podlaskiej leży mężczyzna niedający oznak życia.

- Na miejsce natychmiast pojechali policjanci oraz załoga karetki pogotowia, która stwierdziła zgon. Policjanci ustalili, że jest to 51-latek bez stałego miejsca zamieszkania, przebywający na terenie Białej Podlaskiej - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji.

Ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań.

Joanna Niećko

Fot. KMP Biała Podlaska

Zmarły to 51-latek bez stałego miejsca zamieszkania przebywający na terenie Białej Podlaskiej

Parczew. Rzucał petardami w witryny sklepowe

Parczewscy kryminalni zatrzymali 31-latka, który miał uszkodzić trzy szklane witryny sklepowe, rzucając w nie petardami.

Parczewscy policjanci pracowali nad sprawą uszkodzenia trzech witryn w jednym ze sklepów w rejonie galerii przy al. Jana Pawła II w Parczewie. Do zdarzenia doszło pod koniec czerwca. Administrator obiektu oszacował straty na 30 tysięcy złotych.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy ustalili domniemanego sprawcę. Okazał się nim 31-letni mieszkaniec Parczewa. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do komendy.

Swoje zachowanie tłumaczył niepamięcią oraz spożytym wcześniej alkoholem. Przyznał się do winy i zobowiązał do naprawy zniszczeń, których dokonał.

Za zniszczenie mienia kodeks karny przewiduję kare do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Fot. Policja Parczew

Administrator obiektu oszacował straty na 30 tysięcy złotych

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Ryszard Oleszczuk 84 lata
zm. 25 czerwca, Biała Podlaska

Wacław Bołba 81 lat
zm. 30 czerwca, Zaścianki

Aleksander Jarocki 89 lat
zm. 26 czerwca, Łomazy

Aleksander Miechowski 77 lat
zm. 1 lipca, Jaźwiny

Janusz Hordjewicz 78 lat
zm. 28 czerwca, Biała Podlaska

Teresa Świderska 76 lat
zm. 2 lipca, Biała Podlaska

Janina Swórska 86 lat
zm. 28 czerwca, Misie

Eugeniusz Kurowski 65 lat
zm. 3 lipca, Biała Podlaska

Józef Trzeciak 73 lata
zm. 29 czerwca, Bokinka Królewska

Krystyna Grzeszuk 62 lata
zm. 3 lipca, Aleksandrówka

Józefa Zawadzka 86 lat
zm. 29 czerwca, Warszawa

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Mariusz Siwiak 43 lata
zm. 18 czerwca, Trzebieszów

Stanisław Izdebski 92 lata
zm. 28 czerwca, Łuków

Marianna Cegłowska 82 lata
zm. 24 czerwca, Zarzecz Łuk.

Barbara Ostrzyżek 86 lat
zm. 29 czerwca, Łuków

Maria Halina Balińska 75 lat
zm. 27 czerwca, Łuków

Kazimiera Skwarek 94 lata
zm. 2 lipca, Jeleniec

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Elżbieta Baran 66 lat
zm. 29 czerwca, Parczew

Genowefa Szymańska 94 lata
zm. 2 lipca, Parczew

Władysław Robak 69 lat
zm. 2 lipca, Rudno

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 44710657d4

Felietony

Szpila Andrzeja Kotyły

WIEŚĆ GMINNA: PO NAS CHOĆBY POTOP!

Na początek przypomnienie literackie. Adam Mickiewicz, w „Konradzie Wallenrodzie", ustami Wajdeloty wyśpiewał: „O wieści gminna! Ty arko przymierza między dawnymi i młodszymi laty: W tobie lud składa broń swego rycerza, swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty!".

W dniu 22 maja 2024 r., po zaledwie dwóch tygodniach od objęcia funkcji wójta Gminy Radzyń Podlaski, Daniel Grochowski, „będąc dalekim od krytyki", złożył podczas II sesji Rady Gminy swoje sprawozdanie. W części dotyczącej finansów eufemistycznie stwierdził, że pod koniec rządów jego poprzednika Wiesława Mazurka było zbyt dużo wydatków bieżących wynikających z dokonywanych w pośpiechu szybkich zleceń. Jakie to kwoty?

1. Wyposażenie domów ludowych i remiz OSP – grubo ponad 244 tys. zł.

2. Koszty funkcjonowania siłowni – niemal 9 tys. zł, (wpływy 510 zł – tylko 6 proc. kosztów!)

3. Podwyżka płac pracowników urzędu gminy (różnica) między marcem a kwietniem wyniosła prawie 55 tys. zł! i nagrody – 220 tys. zł.

4. Ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy dla odchodzącego wójta (za 55 dni – 51 tys. zł) i jego zastępczyni (39 dni – 30 tys. zł), a także należne odprawy odpowiednio – 58 tys. i 32 tys.).

Wobec wątpliwego dziedzictwa takich „kwiatów uczuć" i takiej „przędzy myśli" nowy wójt oznajmił, że jest zmuszony... ograniczyć wydatki bieżące i wyraził nadzieję, że sytuacja ta nie zburzy płynności finansowej gminy. Stwierdził też, że trzeba będzie zastanowić nad dalszymi losami założonej niedawno gminnej siłowni. Wyraził także obawę, że do końca roku może zabraknąć pieniędzy na wypłaty. Tak działa „broń rycerza", który z racji uzbrojenia ma zakuty łeb, a przyłbica zwisa mu... niczym budżet następcy.

Wygląda na to, że odchodzący z niewdzięcznej woli wyborców ze stanowiska „żonaty ojciec dwóch synów" postanowił na pożegnanie zabawić się w dobrego wujka i pozostawić po sobie wspomnienie rozdawcy dóbr wszelakich, jakiego gmina nie widziała. A po mnie – niech się dzieje co chce, choćby finansowa zapaść.

Post scriptum:

Nie jestem pewien, czy w dobie rugowania z listy lektur szkolnych większości z klasycznego kanonu, moje odniesienia literackie mają jakikolwiek sens. Stwierdzić jednak należy, że w Gminie Radzyń Podlaski w miejsce „arki przymierza między dawnymi i młodszymi" laty poprzednik obecnego wójta wniósł na odchodne rozbój finansowy, co zapewne pomieściło się w jego szlachetnie mściwej pobożności, ale mieszkańcom niewątpliwie w pojmowaniu roli dobrego gospodarza się nie zmieści i w perspektywie kolką braku przymierza się odbije.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Sesja zdjęciowa starosty, czyli biuletyn powiatowy

Niestety, nowy burmistrz pozbawił nas, mieszkańców, regularnego obcowania z gazetką propagandowo-samorządową „Radzyń". Nie dowiemy się zatem, jak się żyje/żyło w krainie mlekiem i miodem płynącej pod szczytnym przewodnictwem Jerzego Rębka. Aż łezka się w oku zakręciła. Ale nic to, jest jeszcze nadzieja.

Otóż okazuje się, że w zamian możemy darmowo zaopatrzyć się w czasopismo wydawane przez powiat. Ja znalazłem takie w holu UM Radzyń, ale zakładam, że jest też w siedzibach starostwa i okolicznych samorządów.

W ostatnim numerze możemy przeczytać relację z Koziegorynku, czyli aktualnego festynu miejskiego. Ale są też materiały z marcowej sesji Rady Powiatu - ktoś jeszcze o nich pamięta i za nimi tęskni? Prócz, rzecz jasna, byłego przewodniczącego Roberta Mazurka?

Sporo zdjęć, które uzasadniają etat redaktora naczelnego Michała Maliszewskiego. Na większości z nich... starosta. Bywa, że na wszystkich czterech na stronie. Brawo WY! Po prawdzie, do poziomu propagandy z artykułów Anny Wasak, byłej rzeczniczki UM Radzyń, jeszcze sporo brakuje, ale kierunek jest właściwy. W mieście kosztowało to oficjalnie ponad dwieście tysięcy PLN rocznie, ale uwzględniając etaty pisarzy, pewnie minimum trzysta. Jako że biuletyn powiatowy wychodzi znacznie rzadziej, wydatki na tę promocję władz oceniam z grubsza na połowę tej kwoty.

W Sejmie wykluwa się ustawa zakazująca wydawania partyjno-samorządowych gazetek czy też finansowania samorządowych telewizji, np. w Krakowie są dwa (sic!) kanały miejskiej TV. Trzymam kciuki za parlament i prezydenta, żeby to prawo weszło w życie. Bylibyśmy bogatsi rocznie o kilkaset tysięcy. Da się je, nomen omen, wydawać ze znacznie lepszym skutkiem.

Radosław Grudzień

Mówię, jak jest

Wśród serdecznych przyjaciół psy Zająca zjadły...

Tytuł oczywiście przesadzony, ale nie takie tanie efekciarstwo się dzisiaj widuje. Mój kolega Mateusz Zając ma się świetnie, ale dowodzony przez niego klub piłkarski Młodzieżówka Radzyń Podlaski ogłosił właśnie, że nie weźmie udziału w rozgrywkach ligi okręgowej. Dla światowego futbolu średnia strata, ale dla naszej społeczności sygnał niebezpiecznego zjawiska.

„Młodzieżówkę" wymyślił kiedyś Radek Grudzień. Chodziło o to, żeby chłopaki, którzy się nie mieszczą w Orlętach mieli gdzie w niedzielę pokopać zamiast siedzieć w barze. Pograli dwa lata, spasowali, potem się reaktywowali, z grubsza z takim samym planem. Trochę klub sportowy, trochę towarzyski, niespodziewanie nawet znaleźli się w okręgówce. Powstały nawet drużyny młodzieżowe!

I nagle okazuje się, że w nowym sezonie zostaną tylko te dzieciaki, seniorzy mówią „pas"! Powodów jest kilka. Ponoć krucho z budżetem. Tak bywało i dawniej, ale zawsze można było liczyć na szczególną życzliwość niektórych radnych... Teraz chyba zabrakło jasnej komunikacji. Ale to tylko jeden z elementów. Kilku piłkarzy wypadło ze składu i trudno znaleźć innych - też prawda, ale nie cała.

Najważniejsze było to, że kiedy okazało się, że rzeczony Mateusz, dobry, mądry i ogarnięty facet, który zupełnie społecznie ciągnął klub na plecach jak bronę przez las przez dziesięć lat: załatwiał papiery, organizował piłkarzy, trenerów, wyjazdy, boiska, piłki, trybuny itd., powiedział że jest zmęczony i nie da rady dłużej - to wszyscy powiedzieli: aha, szkoda. I się rozeszli do domów.

Na zdrowy rozum w takiej sytuacji każdy, kto ma odrobinę możliwości, oleju w głowie i wyobraźni społecznej powinien rzucić wszystko i pobiec z pomocą, jakoś tą sytuację łatać, bo przecież z tego naprawdę dużo dobrego było.

Jeżeli nie wypracujemy sobie mechanizmu tworzenia, wspierania, promowania takich liderów, społeczników, robotników *pro publico bono* jak prezesi klubów sportowych, szefowe KGW i OSP, sołtysi, liderzy stowarzyszeń itd. - ten nasz mikroświatek będzie coraz bardziej szary, nudniejszy i mniej atrakcyjny. Znowu ktoś gdzieś wyjedzie, ktoś powie: a co tu robić...

Zbigniew Smółko

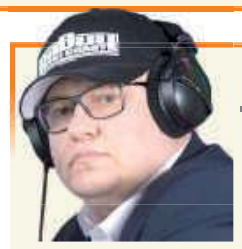

KOTłownia

„Uśmiechnięta Polska"

Pisząc ten tekst w upalny dzień, w Radzyniu Podlaskim, spoglądając na puste i rozgrzane ulice przypomniał mi się fragment monologu (skeczu) Macieja Stuhra z okresu jego wczesnej twórczości: „Siedzimyy, nic się nie dzieje, fajnie jest! Mógłbyś tu do nas przyjechać, to byśmy sobie poosiedzielii!".

Nic w tym dziwnego, jest piękna pogoda okres urlopowo-wakacyjny. Trzeba odpocząć, zregenerować się, zresetować, a czasami nawet zdezynfekować od środka. Wszystko jest dla ludzi. Gorzej z rozumieniem tej wolności – kiedy prawie codziennie słyszymy, że ktoś zginął w wypadku albo się utopił, często po alkoholu.

Na mieście coraz więcej pustych lokali usługowych, niektóre nawet na sprzedaż. Z kraju dobiegają nas wieści o nowych zwolnieniach grupowych z dużych firm (prywatnych i państwowych). U nas już niewiele można zamknąć. Smuteczek! A tymczasem dzieje się to wszystko w „Uśmiechniętej Polsce".

Uśmiechajmy się, uśmiechajmy się szeroko! Dalej zajmujmy się tematami zastępczymi mniejszości o nieustalonej lub płynnej tożsamości, kłóćmy się o temat nierozwiązywalny aborcji, kupujmy używane wiatraki i samochody elektryczne od Niemca, żeby miał za czym płakać. Mówmy o biednych nachodźcach z Białorusi, nielegalnych pushback`ach (ale nielegalne są tylko na Podlasiu i Lubelszczyźnie!).

Broń Boże nie mówmy o gigantycznych cenach energii, o zamykaniu kopalń, zwalnianiu ludzi w związku z nierentowną gospodarką, chorych dyrektywach klimatycznych, zagrożeniach nielegalną imigracją – dotyczyć to będzie przede wszystkim terenów polski wschodniej – a więc naszych okolic.

Na razie żyjemy w naszym umiłowanym Grodzie n. Białką, jak u „Pana Boga w Ogródku", lecz „Czuwajcie, by nie zaskoczyło Was to, co i tak stać się musi"...

Dobrego tygodnia Państwu życzę!

Paweł Kot

RAD

eprasa.pl 44710657d4

Rodzinna tragedia w Biłgoraju: Wiesław H. zabił żonę i próbował popełnić samobójstwo

Dożywocie grozi Wiesławowi H. mieszkańcowi Biłgoraja podejrzanemu o zamordowanie 57-letniej kobiety. Do tragedii doszło w środę w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Mężczyźnie postawiono zarzut umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Podejrzany nadal przebywa w szpitalu.

Do rodzinnej tragedii w Biłgoraju doszło w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Kościuszki w środę, 3 lipca, około godziny 18 na miejscu pojawiły się wszystkie służby: policja, pogotowie, straż pożarna, prokurator oraz pogotowie gazowe.

Początkowo służby nie chciały udzielać żadnych informacji. Udało nam się potwierdzić, że strażacy o godzinie 17.45 zostali wezwani do próby samobójczej.

- Zostaliśmy zadysponowani do próby samobójczej. Tyle tylko mogę póki co potwierdzić – **przekazał nam oficer dyżurny PSP w Biłgoraju.**

Wieczorem prokuratura potwierdziła, że w domu ujawniono zwłoki 57-letniej mieszkanki Biłgoraja.

Szczegóły zbrodni prokurator ujawnił w piątek. 5 lipca.

- 3 lipca Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju w godzinach popołudniowych została zawiadomiona o fakcie ujawnienia zwłok kobiety, Anny H., w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Z miejsca zdarzenia, z obrażeniami ciała, do szpitala przetransportowano także Wiesława H. – byłego męża pokrzywdzonej. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przez dwa dni prowadzili oględziny. W sprawie zabezpieczono dowody nieosobowe i przesłuchano świadków - **przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Rafał Kawalec.**

Fot.Natalia Racaitis

Do zabójstwa doszło w jednym z domów przy ulicy Kościuszki w Biłgoraju. Na miejscu zdarzenia jeszcze następnego dnia policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzili oględziny

Rzecznik Prokuratury poinformował też, że w piątek, 5 lipca Prokurator Rejonowy w Biłgoraju wydał postanowienie o ogłoszeniu zarzutów wobec Wiesława H.

- Zarzut dotyczy umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. czyn z art. 148 § 1 pkt 1 kk. Z uwagi na stan zdrowia Wiesława H., który nadal przebywa w szpitalu, nie wykonano czynności procesowych z jego udziałem - **mówi prok. Kawalec.**

Prokurator poinformował też, że 5 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego Wiesława H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

- Wniosek skierowano w trybie znowelizowanych przepisów procedury karnej, umożliwiających skierowanie takiego wniosku pomimo braku przeprowadzenia czynności ogłoszenia zarzutów i przesłuchania podejrzanego ze względu na stan jego zdrowia - **tłumaczy rzecznik Prokuratury.**

Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego Wiesława H. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

- Ze względu na charakter sprawy, jak też fakt, iż w postępowaniu nie wykonano czynności procesowych z udziałem podejrzanego, Prokuratura, kierując się dobrem prowadzonego śledztwa, na obecnym etapie nie udziela innych informacji dotyczących poczynionych w jego toku ustaleń - **zaznacza prokurator.**

Podejrzanemu grozi dożywocie.

Natalia Račaitis

Tragedia w Zagumniu. Barłomiej B. siekierą zabił brata, następnie zaatakował ojca

POWIAT BIŁGORAJSKI: Bartłomiej B. (33 l.) z Zagumnia (gm. Biłgoraj), podejrzany o zabicie siekierą brata i próbę zabójstwa ojca, usłyszał już prokuratorskie zarzuty. Grozi mu dożywocie. Do dramatu doszło w nocy z 2 na 3 lipca.

W środę, 3 lipca rano Komenda Policji w Biłgoraju otrzymała zawiadomienie, że w jednym z pomieszczeń w nieruchomości w miejscowości Zagumnie (gm. Biłgoraj) bliscy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę - Stanisława B. (65 l.), który miał poważne obrażenia głowy.

Służby przyjechały do rannego ojca. W innym pomieszczeniu odkryli zwłoki jego syna

- Niezwłocznie mężczyznę zaopatrzono medycznie i przetransportowano do szpitala - wyjaśnia prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

W trakcie tych czynności policjanci dokonali makabrycznego odkrycia.

- W innym z pomieszczeń ujawniono zwłoki Wojciecha B. (45 l.), syna poszkodowanego Stanisława B., który także posiadał poważne obrażenia głowy - **potwierdza prokurator Kawalec.**

Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przeprowadzili oględziny.

- Zabezpieczono dowody nieosobowe i przesłuchano świadków. W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Przeprowadzone czynności pozwoliły na zatrzymanie ustalonego sprawcy – Bartłomieja B. – brata zmarłego i syna drugiego pokrzywdzonego - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

33-latek w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie.

Fot.KPP Biłgoraj

33-letni Bartłomiej B. przyznał się do zabójstwa brata i próby zabójstwa ojca. W momencie zatrzymania był pijany, we krwi miał 2,5 promila alkoholu

Prokuratorskie zarzuty

Dzień później, w czwartek, 4 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Biłgoraju Bartłomiej B. usłyszał zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa.

- Zarzucono mu, iż działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia brata Wojciecha B., zadał mu narzędziem twardym tępym - siekierą - co najmniej trzy ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ośrodkowego układu nerwowego skutkujące jego natychmiastowym zgonem i że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia ojca Stanisława B., zadał mu narzędziem twardym tępym - siekierą - co najmniej dwa ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych złamań kości czaszki, czym spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną - **wyjaśnia prokurator.**

Złożył krótkie wyjaśnienia

Prokurator Kawalec potwierdza, że przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartłomiej B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czyny i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia wskazujące na konflikt z pokrzywdzonymi jako powód jego zachowania.

- 4 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środa zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego tymczasowe na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania - formuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, prokurator Rafał Kawalecin.

Bartłomiejowi B. grozi dożywocie.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl 44710657d4

Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!". W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę s..o!" – relacjonuje pracowniczka banku

Ciężarna napadała na banki. „Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł"

Mąż kobiety, która w ósmym miesiącu ciąży napadła na dwa banki w powiecie puławskim, nie chciał zeznawać w sądzie. - Do pracy chętna nie była - powiedziała za to o Annie A. jej dalsza krewna.

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Na pytania sądu odpowiadała milczeniem

Wymyślenia takiej historii nie powstydziliby się scenarzyści z Hollywood. Na przełomie października i listopada ub.r. w przeciągu kilkunastu dni w powiecie puławskim, konkretnie w Kurowie i Puławach, doszło do dwóch napadów na banki. W obu przypadkach personel banku został sterroryzowany przez osobę, uzbrojoną w nóż, a także przedmiot przypominający pistolet. Do zamaskowania twarzy używała kominiarki i okularów typu gogle.

Jak się później okazało, za obydwoma zdarzeniami stała ta sama kobieta. I o ile w ręku podczas napadów miała prawdziwy nóż, to za pistolet służyła jej dziecięca zabawka jej syna. Sprawczyni to 36-letnia Anna A., mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim i matka dwójki nastoletnich dzieci, w czasie napadów będąca w... ósmym miesiącu ciąży. Przestępczyni ukradła w sumie 55,8 tys. zł. Niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Z napadu na bank wracała autobusem

W środę, 3 lipca, odbyła się druga rozprawa w procesie Anny A. Sąd Okręgowy w Lublinie zamierzał wysłuchać tego, co mają do powiedzenia najbliżsi oskarżonej, w tym jej mąż. Ten skorzystał jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Takie prawo nie przysługiwało jednak dalszej krewnej Anny A.

- Tego dnia, gdy doszło do drugiego napadu, czyli 10 listopada ubiegłego roku, jechaliśmy z mężem na zakupy i zobaczyliśmy Ankę siedzącą na przystanku. Ona nas zobaczyła, ale odkręciła głowę, udając, że nas nie widzi. Po niecałej godzinie wracaliśmy tą samą drogą, a ona dreptała koło przystanku. Nie rozmawiałam z nią wtedy. O tym, co się stało, dowiedziałam się następnego dnia od koleżanki. Byłam akurat w sklepie. Zażartowała do mnie: „Już wzięłaś odsyp i zakupy robisz?!". Zupełnie nie wiedziałam, o co chodzi. Tego dnia rano zatrzymali Ankę, plotki szybko się rozniosły - opowiadała w sądzie kobieta. - Później mój syn opowiedział: „Mamo, ja 10 listopada ciocię Anię widziałem w „M-ce" (autobus MZK Puławy - przyp. red.), miała ze sobą jakąś reklamówkę. Powiedziała do mnie „cześć" - dodała.

W reklamówce Anna A. miała łup zrabowany z banku w Puławach, czyli prawie 30 tys. zł. Do domu wracała autobusem...

Rodzina w szoku

Jak podkreśliła, rodzina jest zszokowana tym, czego dopuściła się 36-latka. - Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła. Nie mam pojęcia, dlaczego to zrobiła i jaki był jej motyw. O tym, że takie akcje widziała w filmach, to ja się dowiedziałam z mediów - przyznała krewna Anny A. O „wątku filmowym" informowaliśmy na łamach „Wspólnoty" w relacji z pierwszej rozprawy.

„Od jakiegoś czasu po głowie chodziły mi myśli, by łatwo zdobyć pieniądze. Tym bardziej że nikt nie chciał mi ich pożyczyć. Oglądałam kilka filmów o napadach na banki. Nie wiem, w którym momencie wpadłam na to, by napaść na bank" - tak tłumaczyła się śledczym oskarżona, jej zeznania odczytano w sądzie.

- Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł. A do pracy chętna nie była. O tym, że była w ósmym miesiącu ciąży nie mieliśmy pojęcia - opisała w sądzie krewna oskarżonej.

„Dawaj kasę, s..o!"

Podczas drugiej rozprawy o przebiegu napadu na bank w Puławach opowiedziała pracowniczka tej placówki. - W drzwiach ukazała mi się osoba dziwnym przebraniu. Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!". W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę, s..o!". Zobaczyłam nóż. Wstałam z fotela, ustawiłam się przodem do tej osoby, wcisnęłam przycisk od alarmu do firmy ochroniarskiej. Chciałam jak najdłużej zwlekać z oddaniem pieniędzy. Przypuszczałam, że to kobieta, ale nie było w ogóle widać jej twarzy. Najpierw wydałam jej banknoty po 500 zł, potem 200 zł. Po każdym nominale krzyczała do mnie „dawaj jeszcze!". Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej - relacjonowała kobieta.

Napad skończył się dla niej wielkim stresem i lekkim otarciem skóry szyi, najprawdopodobniej od przyłożonego do niej ostrza noża.

Część łupu zdążyła wydać

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Obecnie przebywa w areszcie w Grudziądzu. W środę nie przeprowadzono wideo połączenia.

Podczas pierwszej rozprawy 36-latka zachowywała się niecodziennie. Na pytanie sędziego, czy zrozumiała postawione jej zarzuty i czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów, odpowiedziała... milczeniem. Potem potwierdziła, że odmawia składania wyjaśnień podczas procesu. Sąd odczytał za to wyjaśnienia, które kobieta złożyła w rozmowie ze śledczymi tuż po zatrzymaniu. Wtedy Anna A. przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów.

Część zrabowanych pieniędzy policjanci znaleźli w domu Anny A. Część łupu zdołała jednak wydać. Jak sama przyznała śledczym, na materiały budowlane.

„Mąż zaplanował remont w domu, a nie było na to pieniędzy. Przytłoczyło mnie to. Nikt nie chciał udzielić mi pożyczki. Pomieszało mi się w głowie, stąd pomysł napadu na bank" - powiedziała śledczym.

W środę jej obrońca wnioskował o wykonanie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologów, dotyczącej stanu Anny A. Sąd odrzucił ten wniosek. Nie pozwolił także kobiecie na wyjście zza krat, przedłużając okres aresztowania 36-latki.

Kolejna rozprawa w sierpniu. Za rozboje Annie A. grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

> **Krewna Anny A.,** *świadek*
> *Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła*

> **Pracowniczka banku,** *pokrzywdzona*
> *Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej*

Powiat parczewski. Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu

Fot. Policja Parczew

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Parczewscy kryminalni zatrzymali 53- i 75-latka: mężczyźni wyłapali biegające po posesji psy, zamknęli w worku i porzucili w pobliżu lasu. Zwierzęta pozostawione były bez dostępu do pokarmu i wody.

Pod koniec maja policjantka zajmująca się profilaktyką, przeglądając media społecznościowe, natrafiła na wpis dotyczący porzuconych zwierząt na terenie gminy Siemień. Natychmiast zareagowała, a zebrane informacje przekazała policjantom z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Mundurowi ustalili szczegóły zdarzenia. Jak się okazało, sześć szczeniąt zostało wyłapanych na jednej z posesji mieszkańca gminy Siemień bez jego wiedzy. Psy zostały umieszczone w worku i wyrzucone w godzinach wieczornych w rejonie torów kolejowych kilka kilometrów dalej.

- Na szczęście w niedużej odległości znajdowały się gospodarstwa. Jedna z mieszkanek gminy Siemień usłyszała szczekanie i zauważyła porzucone psy.

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań. Szczenięta pozbawione były dostępu do pokarmu i wody. Zajęli się nimi pracownicy Urzędu Gminy w Siemieniu, natomiast policjanci rozpoczęli poszukiwania właściciela - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kryminalni zatrzymali i doprowadzili do jednostki domniemanych sprawców. Okazali się nimi 53-letni mieszkaniec gminy Parczew oraz 75-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. Obaj usłyszeli zarzuty z ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Grzegorz Rekiel

Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

Podczas patrolu funkcjonariusze z opolskiej jednostki w Woli Rudzkiej (gmina Opole Lubelskie) zatrzymali do kontroli kierowcę opla. 26-letni mieszkaniec gminy Wilków był trzeźwy, ale zachowywał się dość nerwowo, więc policjanci zaczęli podejrzewać, że jest pod wpływem narkotyków. Nie mylili się.

- Badanie testerem wykazało, że znajdował się pod wpływem zabronionych substancji. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją koloru białego. Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to pochodna amfetaminy. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem za posiadanie narkotyków, może posiedzieć za to do trzech lat.

- Dodatkowo, jeżeli badanie potwierdzi zawartość środków odurzających w jego organizmie, to 26-latek odpowie również za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, które to przestępstwo również zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 44710657d4

Gangi przewiozły papierosy za prawie 12 mln zł

Papierosowi przemytnicy działali jak dobrze zorganizowana firma. Do czasu

Prokuratura oskarżyła 38 osób z rozbitych czterech gangów przemycających papierosy w wagonach z Białorusi do Terespola. Mieli dokładnie opracowane metody przerzucania towaru, jego odbioru i przekazywania pieniędzy.

Fot. NOSG

Od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. przemytnicy przerzuci przez granicę łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł

Polskie służby rozbiły cztery zorganizowane grupy przestępcze, organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski.

– Podejrzani wykorzystywali do tego celu składy pociągów towarowych przekraczających granicę przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wyjaśnia, że przemytnicy, współpracując z Białorusinami, organizowali jeszcze na terytorium sąsiedniego kraju załadunek papierosów do składów pociągów towarowych.

Oto przykład z połowy września 2021 r., kiedy funkcjonariusze NOSG oraz Krajowej Administracji Skarbowej z Terespola, podczas działań kontrolnych prowadzonych na polsko-białoruskiej granicy, ujawnili w składzie pociągu towarowego relacji Brześć – Terespol nielegalny ładunek towarów akcyzowych.

Papierosy ukryte były w ładunku zrębki drewna oraz w skrytkach konstrukcyjnych wagonów kolejowych. Łącznie zabezpieczono ponad 1700 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których wartość oszacowano na kwotę ponad 25 tys. zł. Takich przerzutów kontrabandy przez granicę było wiele.

Mieli powiązania na kolei

– Papierosy ukrywane były przeważnie w wagonach typu kontener oraz węglarka z ładunkiem drewna lub zrębki drzewnej. Po schowaniu papierosów obywatele Białorusi przekazywali przemytnikom w Polsce numery wagonów, w których znajdowały się nielegalne papierosy. Członkowie grup przestępczych zlecali następnie dwóm pracownikom lokalnych portów przeładunkowych wyjęcie przemyconych papierosów już na terytorium Polski – relacjonuje rzecznik.

Wspomniani pracownicy ustalali u dyżurnych ruchu, rewidentów, ajentów, ustawiaczy oraz manewrowych termin wjazdu składu, jak również umawiali podstawienie pociągu w miejsce dogodne do wyjęcia papierosów. Ponadto dwaj organizowali osoby, które pomagały im w rozładunku papierosów oraz zabezpieczaniu terenu przed służbami.

Rzecznik dodaje, że po wyjęciu z wagonów papierosy odwożono z rejonu torowiska samochodami osobowymi oraz busami w obstawie innych aut osobowych. Docelowo nielegalne wyroby tytoniowe, odsprzedawane były ustalonym wcześniej odbiorcom w głębi kraju. Szacuje się, iż podejrzani mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

– Organizatorzy przemytu dokonywali rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nimi obywatelami Białorusi poprzez kierowców samochodów ciężarowych oraz maszynistów wyjeżdżających służbowo na terytorium Białorusi. Zarobione na przemycie pieniądze były później inwestowane w luksusowe samochody oraz nieruchomości – podkreśla kapitan.

Grasowali dwa lata

Prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, poinformował, że w okresie działalności grup przestępczych, czyli od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. ich członkowie przemycili łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł, od których kwota uszczupleń podatkowych wyniosła 39,24 mln zł.

- W trakcie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawniono również 154 litry alkoholu bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy, pistolet gazowy, substancje narkotyczne w ilości 7,19 kg o wartości 397,7 tys. zł oraz dwa pojazdy, w których miała miejsce ingerencja w pole numeryczne VIN – podsumował prokurator.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 27 czerwca skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 38 osób, którym zarzucono popełnienie przestępstw nie tylko karno-skarbowych, ale także udział w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie broni palnej bez zezwolenia i wymuszenie rozbójnicze oraz przestępstw objętych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

10 - osób było aresztowanych

24 - przemytników dobrowolnie poddało się karze

Czyny związane z kierowaniem i udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej zagrożone są karami pozbawienia wolności odpowiednio do ośmiu i do pięciu lat.

– Większość podejrzanych przyznała się do popełnia zarzucanych im czynów i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. 24 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo – stwierdza prokurator Rafał Kawalec.

Zaznacza, iż w toku śledztwa 10 osób było aresztowanych. Także zastosowano zabezpieczenie majątkowe na mieniu o wartości ponad 10,7 mln zł.

(Pim)

REG

Powiat parczewski. Motocyklistka upadła w czasie jazdy

Młoda kobieta przewróciła się w trakcie jazdy motocyklem na drodze wojewódzkiej numer 820 w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Kobieta trafiła do szpitala, ale nie doznała poważnych obrażeń. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

GR

Fot. OSP Sosnowica

Na miejscu interweniowała m.in. policja i pogotowie ratunkowe

Łuków. Bez prawa jazdy jechała... na egzamin

Wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami – to konsekwencje, z jakimi może spotkać się 22-latka. Kobieta nie miała prawa jazdy i jechała volkswagenem.

W piątek przed godziną 14 policjanci z łukowskiej drogówki zwrócili uwagę na kierującą volkswagenem. Zachowująca się nerwowo kobieta unikała wzroku mundurowych, funkcjonariusze odnieśli wrażenie, że chciała uniknąć kontroli drogowej. Chcąc sprawdzić powód takiego zachowania, policjanci zatrzymali samochód na ul. Radzyńskiej.

Bardzo szybko wyjaśniło się, dlaczego 22-latka z powiatu radzyńskiego nie chciała spotkać się z policjantami. Okazało się, że kobieta nie ma prawa jazdy. Twierdziła, że umie jeździć, że ukończyła już kurs nauki jazdy. Jechała volkswagenem na... egzamin na prawo jazdy.

Policjanci nie dopuścili kobiety do dalszej jazdy, egzamin będzie musiała zdać w innym terminie.

22-latce grozi wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. W okresie obowiązywania zakazu nie będzie mogła przystąpić do egzaminu na prawo jazdy.

GR

Poszukiwany sześcioma listami gończymi i ENĄ ukrywał się za granicą. Zatrzymali go po powrocie do kraju

W piątek (28 czerwca) kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 37-latka poszukiwanego sześcioma listami gończymi m.in. za przestępstwa kradzieży. Za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wydany został wobec mężczyzny Europejski Nakaz Aresztowania.

- 37-latek próbował uniknąć odpowiedzialności. Przez ostatnie dwa lata ukrywał się przed organami ścigania m.in. na terenie Królestwa Niderlandów. Żmudna praca policjantów pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa. Gdy wrócił do kraju, został zatrzymany na jednym z bialskich parkingów. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe trzy lata - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

eprasa.pl 44710657d4

Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Do 1977 r. żyła przy lampie naftowej! Bliscy wyprawili jej wspaniałe urodziny

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN: W niedzielę, 30 czerwca pani Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Jubilatka w dobrej formie i z uśmiechem świętowała urodziny w gronie rodziny i sąsiadów.

Nasza stulatka - pani Emilia - cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami i 20 prawnukami. Na jej przyjęcie urodzinowe zaproszono rodzinę i mieszkańców Niedźwiadki

W sobotę, 29 czerwca dzieci i wnuki Jubilatki zaprosili gości na przyjęcie urodzinowe stulatki. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele w Jedlance, którą odprawił ks. proboszcz Krzysztof Chaciński. Pani Emilia uczestniczyła we wspólnej modlitwie, a na koniec zgromadzeni w kościele zaśpiewali jej „Życzymy, życzymy i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi".

Pani Emilia przyjmowała życzenia przed świetlicą w Jedlance, gdzie odbyło się przyjęcie. Goście wypełnili całą świetlicę, bo rodzina pani Emilii jest duża, a zaproszono także mieszkańców wsi. Tort urodzinowy smakował jak nigdy, a pani Emilia zachwycała dobrą formą i obdarzała wszystkich pięknym uśmiechem.

A oto opowieść o życiu naszej 100-latki

Pani Emilia urodziła się 30 czerwca 1924 r. w Niedźwiadce jako dziewiąte z dziesięciorga dzieci Jana i Pauliny Ostojskich. Dzieciństwo spędziła w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Do szkoły

W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej szkole powszechnej, która mieściła się w domu przedwojennego sołtysa Jana. W roku szkolnym 1937/1938 szkoła w Niedźwiadce była przez trzy tygodnie zamknięta z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Nasza seniorka była jednym z 18 dzieci, które dotknęła epidemia. Ciężko przeżyła tę chorobę.

Na Ukrainie

Kiedy Emila skończyła 14 lat, zakończyła także naukę w szkole powszechnej. W czerwcu 1938 r. wyjechała na „Ukrainę" do Telatyna, do wujenki, by pomagać w opiece nad jej wnukami. Rodzina wujenki mieszkała w szkole, ponieważ jej córka i zięć byli nauczycielami.

Stulatka nie wspomina dobrze pobytu na Ukrainie, ponieważ był to okres niepokojów społecznych na tle narodowościowym, nadchodziła wojna. Z tych to powodów rodzice Emilii sprowadzili ją do domu rodzinnego, bo trwała już powszechna mobilizacja.

Na służbie

W czasie wojny Emilia wykazała się nie lada odwagą. Aby obronić swoje starsze rodzeństwo od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec, poszła na służbę do ówczesnego sołtysa wsi Niedźwiadka. Przez cztery lata pracowała u sołtysa bez wynagrodzenia, poświęcając swoje zdrowie, siły... dla ratowania swoich najbliższych. W ten sposób uratowała swoje rodzeństwo przed wyzyskiem i utratą zdrowia, a nawet życia.

Po śmierci sołtysa, który zginął z rąk partyzantów w maju 1944 r., Emilia wróciła do domu. Po wyzwoleniu pomagała rodzicom w odbudowie gospodarstwa zniszczonego przez wojenną zawieruchę.

Poznała Zygmunta

W trudnym, powojennym czasie, młodej bohaterce spodobał się chłopiec z sąsiedztwa Zygmunt Grudzień. Zaimponował jej charakterem, błyskotliwością i siłą woli. W trakcie wojny w ryzykowny sposób uciekł z transportu wywożącego młodzież na roboty do Rzeszy, a później musiał ukrywać się. Młodzi przypadli sobie do gustu i wzięli ślub 23 kwietnia 1946 r. w kościele w Tuchowiczu.

Pani Emilia przyjmowała życzenia na placu przed świetlicą w Jedlance. Ona sama także miała dla każdego pamiątkową plakietkę i mały różaniec

Pani Emilia pozostaje pod opieką syna Wiesława i synowej Jadwigi

Pełnię szczęście zakłóciła nagła śmierć ojca Emilii (po drugiej zapowiedzi młodych). Z powodu żałoby ślub był skromny i nie zorganizowano przyjęcia weselnego. Panna młoda od pierwszego dnia zamieszkała w domu męża. Młodzi bardzo ciężko pracowali na swoich sześciu morgach ziemi otrzymanej od rodziców.

Wspólna praca

Uprawiali głównie len, ponieważ ta uprawa przynosiła zysk ze sprzedaży włókna i oleju. Z części pozyskanego włókna Emilia przędła nici, a następnie tkała płótno potrzebne w codziennym użytku. Małżonkowie hodowali też owce i pozyskiwali z nich wełnę, z której Emilia wykonywała ubrania dla swoich dzieci. Była prawie samowystarczalna w ubieraniu i wyżywieniu swojej rodziny, bo potrafiła też szyć.

Z czasem państwo Grudniowie powiększali swoje gospodarstwo, dorabiając się najpotrzebniejszych sprzętów.

Wykształcili dzieci

Wspólnie wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Każde z nich ukończyło studia wyższe: Ryszard - Politechnikę Łódzką, Bogumiła - UMCS, Marianna - UMCS, Barbara - Politechnikę Warszawską i Wiesław - Akademię Rolniczą w Lublinie. Utrzymanie ich na studiach było dużym wyzwaniem, ale dali radę. Dzieci wcześnie opuściły dom rodzinny, poza najmłodszym synem Wiesławem, który do dziś mieszka i opiekuje się mamą Emilią.

Życie naszej jubilatki nie rozpieszczało. Wraz z mężem, mimo że zaczynali skromnie, stopniowo dorabiali się, kształcili dzieci, budowali dom i budynki gospodarcze. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, ale elektryczność doprowadzono do ich gospodarstwa w roku 1977, co niezwykle ułatwiło im życie. Do tego czasu wszystkie czynności w domu i w gospodarstwie wykonywali w świetle lampy naftowej. Nie było ani lodówki, ani telewizora, a posiłki Emilia gotowała na kuchni węglowej.

Pierwszy ciągnik, Ursus C330, kupili w 1986 r. Rok później przepisali gospodarstwo synowi w zamian za emeryturę od państwa. Do nowego domu wprowadzili się w 1990 r.

Duża rodzina

W kwietniu 1996 r. uroczyście świętowali Złote Gody, czyli 50-lecie ślubu w gronie najbliższej rodziny. Spokojne życie przerywa nagła i niespodziewana śmierć Zygmunta w sierpniu 2002 r.

Emilia i Zygmunt przeżyli razem 56 lat. Naszej drogiej Emilii bardzo trudno było pogodzić się z odejściem męża i długo żyła w żałobie, często odwiedzała cmentarz. Jako osoba bardzo wierząca należy do kółka różańcowego kobiet w Niedźwiadce. Jeszcze do niedawna czynnie uczestniczyła w zmiankach różańcowych. Jest bardzo wdzięczna siostrom różańcowym za modlitwę w jej intencji.

Dziś nasza stulatka cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami (wśród nich jest jeden prawnik, dwie lekarki, szóstka informatyków/programistów, trzech inżynierów, jedna nauczycielka i jeden bankowiec) i 20 prawnukami.

Dziękujemy za zaproszenie naszej redakcji na urodziny pani Emilii i składamy jej najlepsze życzenia zdrowia i zawsze tak dobrego humoru, jaki towarzyszył jej podczas 100 urodzin!

mo

REG

eprasa.pl 44710657d4

Kapitan reprezentacji poślubił piękną Weronikę

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

Kilka miesięcy temu poprowadził reprezentację Polski do brązowego medali podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się w Paryżu.

Rafał Karolik jest już zajęty. Zawodnik futsalowego AZS-u AWF Warszawa oraz kapitan reprezentacji Polski ma już żonę - Weronikę. Właśnie trwa wesele w Gościńcu nad Wisłą.

Karolik jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Pod wodzą Bernarda Bojka stawiał pierwsze kroki w piłce nożnej. Występował również w KS-ie Drzewce (obecnie Cisowianka), Mazowszu Stężyca oraz Gromie Warszawa i Wiśle Jabłonna.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

mp

Witamy na świecie

Mikołaj Kaczan, Kock,
ur. 2 lipca, g. 2:50, 3820 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Damian

Lara Kaniowska, Lubartów
ur. 4 lipca, g. 9:26, 3,33 kg, 54 cm
Rodzice: Oktawia i Patryk

Jan Ciężki, Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 6 lipca, g. 2:42, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Brat: Aleksander (2 lata)

Miłosz Lisek, Nowodwór k. Lubartowa
ur. 2 lipca, g. 12:54, 3650 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Sylwester
Rodzeństwo: Igor (2 lata)

Albert Jan Drozd, Kunów, gm. Firlej
ur. 3 lipca, 9:39, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Dariusz
Rodzeństwo: Anielka (6 lat), Antek (4 lata)

Nina Chrzan, Wólka Zabłocka, gm. Serniki
ur. 2 lipca, g. 11:25, 2,90 kg
Rodzice: Magda i Łukasz
Rodzeństwo: Nikola (12 lat), Lena (9 lat), Maja (6 lat)

Kuba Boncik, Nowy Antonin, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 2 lipca, g. 15:15, 4140 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Rodzeństwo: Sylwia (23 lata), Roksana (18 lat), Szymon (16 lat), Marlena (15 lat), Oskar (11 lat)

Staś Filip, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 2 lipca, g. 9:28, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Helena (6 lat), Wojtek (4 lata)

Antoś Powroźnik, Brzeźnica Bychawska, gm. Niedźwiada
ur. 2 lipca, g. 3:27, 2280 g, 45 cm
Rodzice: Kinga i Przemek
Rodzeństwo: Maria (5 lat), Daria (3 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Iskra, Lena Szafraniuk, Biała Podlaska

Rysiek, Ostrów Lubelski, Patrycja Borówka

Kot Magdaleny Szczęsnej

Rysia, Rafał Krulikowski

Riko, Aneta Rodzik, Rąblów

Fela, Magda Brodzik

Mruczuś, Paweł Laniszewski

Riko, Emilia Kozieł, Puławy

Ina, Kasia Czupryna

Tajfun, Łukasz M., Baranów

Kot Amelii Łajcy

Kapsel, Agnieszka Hawryluk

REG

eprasa.pl 44710657d4

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel-Avivie (cz. IV) – historia oczami wnuczki

Tajemnica rodzinnych rozmów i brązowej szuflady

Antoni Kordowski. Urodzony w 1892 roku, uczestnik I wojny światowej, obrońca narodu żydowskiego, uhonorowany kilkadziesiąt lat po śmierci zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój Dziadek.

Antoni był tatą mojej mamy, Barbary Czajkowskiej. Moja babcia była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny. Mimo że sama go nie pamiętam, był bardziej związany z moim dzieciństwem i nie tylko niż inni dziadkowie towarzyszący na co dzień swoim wnukom.

1939-2019....

W ostatnich dniach października 2019 roku otrzymuję telefon od Anny Kurzępy, redaktorki z TVP Lublin z propozycją wystąpienia w krótkim filmie z cyklu „Polacy na ratunek Żydom". Jednym z nich był mój Dziadek. Spotykamy się z panią redaktor tydzień później. Na kilkunastokilometrowym odcinku trasy z Puław do Kurowa układam w głowie sekwencje zdań, które złożą się na narrację wspomnieniową. Mały ruch sprzyja refleksji ale i ostatecznej koncentracji. Mobilizujący jest nie sam fakt opowiadania historii, (radiowe doświadczenie jest na pewno w moim przypadku dużym atutem i pomocą) ale przywołanie relacjonowanych wspomnień i niełatwe połączenie dwóch czasoprzestrzeni, tej wojennej i współczesnej.

Kurowskie ślady pamięci

Miejsce naszego spotkania to cmentarz żydowski, upamiętniający Zagładę kurowskich Żydów ale też osoby ich ratujące. Centralnym punktem jest mur z wygrawerowanymi nazwiskami mieszkańców, którzy byli cichymi bohaterami II wojny światowej. Na tablicy wśród kilkunastu nazwisk widnieje również to Dziadka. Właśnie tu rozpoczniemy tą krótką, jednak bardzo przejmującą opowieść o losach ludzi, rzuconych w otchłań wojny. Anonimowych setek i tysięcy, których nazwisk nie poznamy już nigdy oraz tych konkretnych, Kordowskiego i ocalałych podczas Holocaustu Chanesmanów. Odwiedzamy też Stary Rynek w centrum Kurowa oraz cmentarz. Ze strzępków informacji próbujemy wskrzesić pamięć, bo przecież żadne z nas nie doświadczyło wojny. W narracji filmowej biorą jeszcze udział ówczesny wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki oraz Marta Antoniuk, wnuczka Stanisława Szeleźniaka, współpracującego z Kordowskim podczas akcji ukrywania Chanesmanów. O jego niezwykłej działalności dowiedziała się dopiero wiele lat po wojnie, dzięki zaangażowaniu profesora Antoniego Sułka.

Opowiedziane po osiemdziesięciu latach

W przypadku Dziadka i pamięci o jego działalności, sytuacja wyglądała inaczej. Ta historia była pielęgnowana w relacjach rodzinnych. Pojawiała się jako jeden z wątków podczas spotkań, zwłaszcza odwiedzin wujków, czyli synów Antoniego - Witolda i Eugeniusza. Byli to to ludzie urodzeni przed 1939 rokiem, którzy nosili już w pamięci obrazy wojennego koszmaru. Te rozmowy, wspomnienia Babci i relacje rodziców to materia, na której opierałam się w filmowej opowieści. Jestem najmłodszą wnuczką Antoniego, historię Dziadka na tle II wojny światowej traktowałam jako jeden z elementów przeszłości, uzupełniony wiedzą historyczno-literacką z racji wykonywanego zawodu nauczyciela języka polskiego. Pani Redaktor jest najwyraźniej zadowolona ze zgromadzonego materiału. Emisja ma miejsce na antenie TVP Lublin 16 listopada 2019 roku. Po osiemdziesięciu latach od wybuchu wojny, czterdziestu pięciu od śmierci Antoniego Kordowskiego, ogląda światło dzienne w lokalnej przestrzeni historia, która może pretendować do roli scenariusza filmowego czy fabularnej opowieści opartej na faktach, czerpiąca ze źródła jakim jest pamięć najbliższych...

(Nie)zwykły człowiek

„Jak nie znasz Kordowskiego, to nie możesz być z Kurowa..." - to zdanie zapamiętałam z rodzinnych rozmów. Dziadek był w okresie wojny i długo po niej postacią powszechnie rozpoznawalną. Postawny mężczyzna, mimo upływającego czasu o wciąż wyprostowanej sylwetce. Otwarty i komunikatywny, bo te umiejętności były niezbędne w handlu, którym się trudnił. Cieszący się zaufaniem, dyskretny i przedsiębiorczy, pracowity. Dbał o rodzinę i edukację dzieci, które pomimo niełatwych, powojennych czasów, ukończyły wyższe studia: prawnicze (córka Irena) medyczne (syn Eugeniusz), inżynierskie (syn Witold) i wyemigrowały do dużych miast, Lublina i Warszawy. Najstarsza córka Marianna, pozostała w Kurowie i mieszkała w sąsiednim domu. Antoni był towarzyski, tak twierdziła Babcia Celina, bo Sylwester czy inny bal bez Kordowskiego nie udawał się, skoro brakowało głównego wodzireja. Kochał konie, ale nie przywiązywał się do nich bardzo, bo często prowadził transakcje z okolicznymi rolnikami. W wolnym czasie - a było go niewiele (głównie w niedziele) - lubił wyjść „na miasto" czyli miejscowy rynek, spotkać znajomych, lokalnych „przedsiębiorców", poczytać gazetę czy posłuchać radia. Zwyczajny mąż, ojciec, dziadek...

Antoni Kordowski, październik 1939 r. Przed wojną i po wojnie „szewc nad szewcami" był osobą powszechnie znaną i cenioną w miasteczku. Niemalże nikt nie wiedział o jego wojennych zasługach

Historia w szufladzie

Kredens z brązowymi szufladami znajdował się w rodzinnym domu Antoniego. Brązowa, lakierowana szuflada ze srebrną gałką ukrywa przeszłość. Otwieranie i zanurzanie się w jej zawartości było dla mnie, wówczas kilkunastoletniej dziewczynki niecodziennym rytuałem. Wśród teczek zawierających urzędowe dokumenty znajdywałam stare, pożółkłe kartki zapisane dość starannym, trochę niespotykanym nawet wtedy, pismem. To korespondencja, którą Dziadek otrzymywał po wojnie od ocalałych Żydów m.in. Samuela Chanesmana i innych. Wyrażały wdzięczność za uratowanie życia i heroiczną postawę „Pana Kordowskiego". Te listy to nie tylko fundament pamięci, ale też świadectwo charakteru i osobowości adresata. Antoniego Kordowskiego. Zawartość szuflady potem wędrowała ze mną przy każdej przeprowadzce, nadal jest jednym z największych skarbów.

Non omnis moriar...

Antoni Kordowski, zwany przez Żydów „obrońcą narodu żydowskiego" i „szewcem nad szewcami", żył 82 lata. Zmarł na zawał serca w Kurowie podczas porannego spaceru na miejscowym rynku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później, uczestniczyło w nich wielu mieszkańców Kurowa. Grała miejscowa orkiestra. Jej obecność w kondukcie pogrzebowym to niekwestionowany znak, że odeszła osoba ważna dla lokalnej społeczności, zasłużona, obdarzona autorytetem. Wzmianki i informacje o działalności Antoniego Kordowskiego pojawiły się w relacjach ocalonych Żydów już w latach pięćdziesiątych minionego stulecia. W drugiej dekadzie XXI wieku historia ocalałych z Holocaustu Samuela i Josefa Chamesmanów odżyła na nowo. Jaki będzie jej finał? Czy postać Antoniego Kordowskiego znajdzie swe miejsce w podręcznikach historii, języka polskiego, w multimedialnych pomocach służących edukacji młodych pokoleń? Jako wnuczka, osoba przekazująca relację i pielęgnująca pamięć, zawodowo nauczyciel i dziennikarz, pragnęłabym tego z całego serca.

Joanna Czajkowska – Ziembowicz wnuczka Antoniego Kordowskiego

REG

Alan Chanesman, wnuk ocalałego Samuela Chanesmana podczas modlitwy przed grobem Kordowskiego, wrzesień 2017 r.

W kilku ostatnich numerach opisywaliśmy historię zaangażowania kurowskiego szewca Antoniego Kordowskiego oraz kilku jego przyjaciół i znajomych w pomoc i ratowanie życia Żydów, przedwojennych mieszkańców tego samego miasteczka. Opisywaliśmy je na podstawie wspomnień samych ocalonych. Jest to historia warta filmowego scenariusza. Drugim jej wyróżnikiem jest to, że po wojnie przez długie lata była niemalże zupełnie nieodkryta - Kordowskiego znali wszyscy, ale nikt nie wiedział, co ten człowiek robił w czasie wojny i dlaczego dostaje dziesiątki listów z Izraela. O zasługach Stanisława Szeleźniaka jego potomkowie dowiedzieli się kilkadziesiąt lat po jego śmierci, od profesora którego publikacje były jednym z powodów przyznania pośmiertnie tytuły Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Dlatego też poczytujemy sobie za szczególny przywilej możliwość opublikowania wspomnienia pani Joanny Czajkowskiej - Ziembowicz, wnuczki Kordowskiego, nauczycielki i dziennikarki. Ten osobisty tekst pozwala na dotarcie nieco głębiej niż zwykle udaje się dziennikarzom piszącym o historii. Dziękujemy.

Zbigniew Smółko

Dlaczego nie mówili

Podczas reportażu wypowiadam zdanie, że o działalności Dziadka podczas wojny nikt, oprócz osób zaufanych nie miał prawa wiedzieć. Była a to gwarancja uratowania życia ukrywanym. A co po wojnie? Czy Dziadek opowiadał o trudnych doświadczeniach, dzielił się tym z innymi? Zdecydowanie nie, tylko w gronie rodzinnym następowały pewne rozmowy, do których dość często powracano. Niełatwe dekady lat pięćdziesiątych czy siedemdziesiątych (Antoni zmarł w 1974 roku) funkcjonowania ustroju komunistycznego wytworzyły w ludziach pewne mechanizmy dyskretności i powściągliwości. Nie było również zbyt dużej przestrzeni, aby trudne historie wojenne w wymiarze prywatnym szczególnie eksplorować. Tak prewencyjnie, dla bezpieczeństwa swojego i bliskich...

eprasa.pl 44710657d4

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

Pani Maria była postacią łatwo rozpoznawalna. Lubowała się w oryginalnych strojach, czasem popalała fajkę, każda rozmowa z nią była intelektualną przygodą. Jej wkład w rozwój kultury w Łukowie i nie tylko dalece wykraczał poza to, co wynikało z obowiązków dyrektora domu kultury czy kina. Głęboki humanizm i pasja służenia drugiemu człowiekowi objawiły się też poprzez decyzję o przekazaniu ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Fot. Urząd Miasta Łuków

Maria Balińska (1949 - 2024)
Przez trzynaście lat była dyrektorem Łukowskiego Domu Kultury, przez siedem lat dyrektorem kina „Oaza", była też radną powiatu łukowskiego I kadencji. Dzięki jej zaangażowaniu kierowane przez nią instytucje zyskiwały wiodącą rolę w kulturze regionu, zarówno jeśli chodzi o pielęgnację tradycji ludowych, promocję kultury wysokiej, jak i wspieranie talentów i pasji młodzieży. Jej osobisty autorytet i dobroć często były fundamentem działań podejmowanych również w innych ośrodkach.
Zmarła po półrocznej chorobie w Zakładzie Opiekuńczo Leczniczym w Krynkach. Ponieważ Zmarła postanowiła o przekazaniu ciała do badań i nauki studentom medycyny, odbyło się spotkanie pożegnalne.

Zmarłą wspominają przyjaciele i współpracownicy, choć zapewne trudno byłoby znaleźć w świecie łukowskiej i nie tylko kultury osoby, który nie miałyby do opowiedzenia interesującej historii o pani Marii. Jej „odciski palców" pozostały w wielu obszarach życia społecznego: w jej otoczeniu można było spotkać ludzi związanych z kulturą ludową, lokalnymi amatorskimi teatrami, była nieocenioną konsultantką tekstów na konkursy recytatorskie. Nieważne czy pracowała w Łukowie i Ulanie, pod jej skrzydłami rozkwitały talenty. Zawsze uważna, życzliwa, ukierunkowane na pozytywne działanie. Taką ją zapamięta społeczność Ziemi Łukowskiej.

Wierna swoim przekonaniom i wartościom

Dr Krzysztof Czubaszek, badacz dziejów społeczności żydowskiej w Łukowie, dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy" w Warszawie: - Marię Balińską pamiętam jeszcze z dzieciństwa, gdy pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie, jednak największe uznanie miałem dla jej zaangażowania w przypominanie kultury żydowskiej. Pamiętam promocję mojej książki „Żydzi Łukowa i okolic", która odbyła się w 2008 roku w Łukowskim Ośrodku Kultury. Pani Maria przygotowała na tę okazję bogaty program poetycko-muzyczny, podczas którego opowiadała o tradycjach żydowskich oraz zainscenizowała wieczór szabasowy. Pamiętam wzruszenie, gdy po zapaleniu świec zaczęła dzielić się z uczestnikami wydarzenia chałką. Był to moment, w którym można było poczuć ducha wspólnoty i bliskości, będącego istotą cotygodniowego święta, podczas którego Żydzi zasiadali przy stole w gronie najbliższych, odkładali na bok wszelkie troski i cieszyli się swoją obecnością i obfitością potraw.

Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci pani Marii, a jednocześnie wielki podziw wzbudziła we mnie jej decyzja o przekazaniu swego ciała na cele naukowe (zapisała je Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach). Postanowiła być pomocna nawet po śmierci, a zamiast katolickiego pogrzebu miała kameralne pożegnanie w gronie przyjaciół. Do końca była sobą, wierna swoim przekonaniom i wartościom. Dała tym świadectwo swojej odwagi i szlachetności.

Mario, jak mówią w takich chwilach Żydzi – niech Twoja pamięć będzie błogosławiona.

Piotr Giczela
(Tygodnik Siedlecki):

...Kiedy kierowała Łukowskim Ośrodkiem Kultury, miałem tę placówkę za swego rodzaju starożytny, ateński gimnazjon. Kilka innych osób miało chyba podobnie, bo często spotykaliśmy się w gościnnym gabinecie MHB, jak nie raz sama siebie nazywała Maria (Maria Halina Balińska), by toczyć tam spory światopoglądowe, snuć plany polityczne czy samorządowe, dowiadywać się, co w trawie kultury piszczy itp.

Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową" na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszka o łukowskich Żydach

Zarażała pozytywnym patrzeniem na świat

Paweł Stoga, radny miasta Łuków: Powiedzieć o Marii Balińskiej, że była człowiekiem nietuzinkowym, to tak jakby nic nie powiedzieć. Była osobą, która w łatwy sposób potrafiła zarażać innych pozytywnym patrzeniem na otaczający świat. Swój kulturalny świat. Miała wizję łączyć ludzi, nie taką nachalną, lecz mimo wszystko bardzo wyrachowana, bo po chwili rozmowy z nią traciło się wszystkie swoje argumenty. Była rozbrajająco przekonująca. Miała ogromną wiedzę na niemal każdy temat, pewnie to za przyczyną olbrzymiej ilości przeczytanych i posiadanych książek, obejrzanych filmów, a przede wszystkim przeprowadzonych rozmów z ludźmi. Cieszę się, że miałem okazję ją poznać, rozmawiać i zarazić się jej „kolorami kultury".

Ikona ulańskiej i łukowskiej kultury.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat: Nie tylko w naszych rodzinach, ale i w sferze życia publicznego zdarzają się osoby, o których się wie, że są, że zawsze były... i ma się nadzieję, że będą jak najdłużej.

Takim dobrem społecznym była Maria Halina Balińska. Była prawdziwą „Kobietą Renesansu" drugiej połowy XX wieku i przełomu stuleci...

Matka Marii Bronisława ukończyła Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, już w czasie wojny skończyła kurs pielęgniarski, a jej ojciec Franciszek był oficerem Wojska Polskiego z Wągrowca... Zapewne się poznali, gdy mu opatrywała rany... Pobrali się tuż po wojnie.

Maria Halina Balińska urodziła się 29 czerwca 1949 roku w Lublinie.

Tuż po porodzie osierociła ją matka, a główny trud wychowania Marii podjęła babcia Kamila wspierana przez ojca Franciszka Balińskiego. Czasy nie były łatwe, ale Maria ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, a później studia predysponujące ją do pracy instruktorskiej w placówkach kulturalnych w Ulanie-Majoracie i Łukowie. Była też wieloletnim Dyrektorem tych placówek, a nawet ostatnią Kierowniczką Łukowskiego Kina „OAZA". W 1998 roku wystartowała w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego. Jednak po zakończeniu kadencji nie ubiegała się o ponowny wybór, przekonana, że nawet w lokalnej polityce jest zbyt mało „polityki kulturalnej"... Maria przede wszystkim – była Człowiekiem Kultury i to kultury w szerokim spektrum... od ludowej do wysokiej.

Niezależnie, gdzie się znalazła, była osobą niesamowicie energetyczną, niepokorną, pełną pomysłów nie tylko instruktorskich, ale poprawiających bazę lokalową ulańskiej czy łukowskiej kultury. Jako kobieta o szerokich horyzontach umysłowych, umiejętnościach oceny sytuacji, wybitnych umiejętnościach współpracy z ludźmi, nawet na emeryturze nie paliła za sobą mostów. Cieszyła się, że w Ulanie wykorzystujemy zdobycze cywilizacji i techniki, że nie odstajemy poziomem wydarzeń i bazą od innych placówek w Polsce. Była przeświadczona, że jest to kontynuacja jej dzieła w innych warunkach. Przez kilka lat, po przejściu na formalną emeryturę, Maria bywała na wydarzeniach kulturalnych, później, gdy nie miała już komfortu swobodnego poruszania się, też lubiła wiedzieć, co w kulturze „piszczy"... prosiła o relacje osobiste i prasowe. Zawsze chciała mieć swój wkład w kulturę, chętnie wyszukiwała ciekawe teksty dla ulańskich i łukowskich recytatorów, materiały do scenariuszy, robiła skróty tekstów będących tematem „Narodowych Czytań w Ulanie". A miała w czym wybierać... w każdym zakamarku jej niewielkiego mieszkanka królują cenne pozycje literackie. Maria utrzymywała kontakty ze środowiskiem dawnych znajomych i przyjaciół. A wizyty u niej w domu były czystą przyjemnością – nie tylko intelektualną, ale i... kulinarną. Zawsze skromna (aż do przesady...), jakoś nie widziała siebie w roli „postaci pomnikowej".

Przełom roku przyniósł zdecydowane pogorszenie się jej stanu zdrowia. Po kilkukrotnym pobycie w łukowskim szpitalu znalazła się w Domu Seniora w Świderkach, a niedawno – została przewieziona do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynce Łukowskiej.

Niestety... Nagle okazało się, że Jej życie – to już „czas przeszły dokonany"... Maria Halina Balińska odeszła 27 czerwca, o godz. 13.40, a 29 czerwca obchodziłaby 75 urodziny. Zanim od nas odeszła, w 2002 roku zdecydowała się na notarialny akt donacji swojego ciała Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Czy nas by było stać na tak heroiczny gest?

Mario, jak wiele osób Ciebie szanowało, podziwiało i kochało, przekonaliśmy się w niedzielne popołudnie 30 czerwca, kiedy żegnało Cię kilkadziesiąt osób z Ulana, Łukowa, Lublina, Nałęczowa i Siedlec. Pozostaniesz w naszych sercach, a przede wszystkim w naszej pamięci.

Mario, Ty masz przyjaciół, a przyjaciele już nie mają Ciebie!

Zbigniew Smółko
& Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 44710657d4

Transfer na miarę Bartosza Zmarzlika

Aktualny siatkarski mistrz świata i Europy Wilfredo León podpisał kontrakt z Bogdanką LUK Lublin.

– Teraz nie zabraknie mi polskich krówek – żartuje siatkarz

Lublin: Grający dla drużyny Sir Susa Vim Perugia w styczniu oznajmił, że po zakończeniu rozgrywek opuści Włochy. Kontrakt z Sir Susa Vim Perugia wygasł mu z końcem czerwca, a w poniedziałek (1 lipca) został ogłoszony oficjalnie zawodnikiem lubelskiej drużyny.

Fot. Dominika Polonis

Kibice przywitali Wilfredo Leóna przed Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie

Fot. Dominika Polonis

Wilfredo León podczas konferencji prasowej

Siatkarz kontrakt z LUK Lublin podpisał na rok. Nie wyklucza jednak jego przedłużenia.

- Dwa miesiące pogram i od razu decydujemy (śmiech - dop. red.). Czuję, że Lublin to wielka rodzina. Prezesi mówili mi, że budowana jest tu drużyna, która będzie wchodzić na co raz to wyższy poziom. Mam nadzieję, że to się uda nam wykonać. Zadanie jest ambitne, ale ja tak chciałem. Podjąłem decyzję, że moja kariera będzie dalej się toczyć w tym kraju. Moja córka już w szkole miała język polski i teraz mówi znacznie lepiej niż ja (śmiech - dop. red.) – mówi Wilfredo León, nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin.

Jaka będzie forma przed Igrzyskami Olimpijskimi? - Idealna (śmiech). Kilka dni regeneracji i potem już wracam z pełną energią – śmieje się siatkarz. Wilfredo cele stawia sobie najwyższe z możliwych. - Drużyna jest w świetnej dyspozycji i razem będziemy walczyć – mówi i dodaje, że do Lublina przeprowadził się z całą rodziną.

W Lublinie siatkarz nigdy wcześniej nie był.

- Nie jest tu jak w Warszawie, że są wszędzie budynki. Jest dużo zieleni. Do tej pory jeszcze nie trafiłem na korki i bardzo się z tego cieszę. Denerwuje się, gdy muszę długo czekać. Poznam Lublin bardziej, gdy rozpocznie się sezon. Na razie jest idealnie – dodaje.

I choć zarobki siatkarza są gigantyczne (w Bogdance LUK Lublin zarobi ok. 3 mln) nie był to aspekt, którym się kierował wybierając klub.

- W tej chwili chcę być w Polsce, żeby tutaj posłać moje dzieciaki do szkoły. Gdyby nie było tego aspektu, a miałbym patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, to mogłem dokonać innego wyboru - mówi Wilfredo.

Wilfredo León to kubańsko-polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Jest byłym reprezentant Kuby w latach 2007-2012, wicemistrzem świata z 2010, a od 24 lipca 2019 reprezentantem Polski, z którą zdobył złoty medal Mistrzostw Europy 2023.

Dominika Polonis

Wisła Puławy. Takie pieniądze były od Azotów!

Klub Sportowy z Puław jest w kiepskiej sytuacji finansowej. Być może Wisła nie zagra w II lidze.

Jakie jest zadłużenie? Trudno powiedzieć, ale trzeba liczyć na sporą kwotę. Pojawił się artykuł: Kurek zakręcony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring autorstwa Pawła Buczkowskiego. W nim przedstawione jest zestawienie, jakie środki wpływały na rzecz Wisły Puławy. Trzeba pamiętać, że to klub wielosekcyjny, ale lwia część szła na rozgrywki piłkarskie.

3,9 mln zł (2022)
2,9 mln zł (2021)
2,7 mln zł (2020)
2,4 mln zł (2019)
4 mln zł (2018)
5,1 mln zł (2017)
3,4 mln zł (2016)

mp

W której lidze zagra Wisła?

I to jest pytanie. Terminy gonią, a na dzisiaj nic nie wiadomo.

Wiadomo, że kolejni zawodnicy opuszczają drugoligowca. Trener Mikołaj Raczyński również znalazł sobie nowe miejsce pracy. Będzie odpowiadał za wyniki trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska. Czy zarząd zdoła skompletować ekipę na II ligę? Czasu jest bardzo mało, bo już za kilkanaście dni inauguracja rozgrywek. Czy będzie w nich uczestniczyła Duma Powiśla?

Już po zamknięciu aktualnego wydania odbyło się dokończenie walnego. Wówczas powinny paść jakieś konkrety. A jeśli nie II liga? IV liga i Klasa Okręgowa wznawiają rozgrywki za miesiąc. Najważniejsza rzecz to znalezienie zawodników, którzy będą chcieli grać na tym poziomie.

Czy są środki finansowe na grę w II lidze? Czy są środki finansowe na IV ligę? Czy są środki finansowe na Klasę Okręgową?

Kto nie dostał licencji na grę w Klasie Okręgowej?

Komisja ds. Licencji Klubowych Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformowała, iż na posiedzeniu 31 maja poddano analizie dokumenty klubów ubiegających się o licencję.

Chodzi o rozgrywki Klasy Okręgowej w regionach: Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość. Jak wygląda sytuacja z ekipami z naszego podwórka? Kto otrzymał licencję na grę w sezonie 2024/2025 oraz 2025/2026?

Cisy Nałęczów otrzymały licencję. A Wisła II Puławy? W oficjalnym piśmie czytamy: odmowa przyznania. Jak możemy przeczytać, Wisła II to jedyny klub, który otrzymał odmowną decyzję. Orion Niedrzwica otrzymał nadzór finansowy. Wszystkie pozostałe ekipy mają „papiery" na Klasę Okręgową.

mp

Karol w Pogoni

W Wiśle Puławy nie będzie występował Karol Noiszewski.

Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. W poprzednim sezonie II ligi 24-letni obrońca zagrał w 28 meczach i strzelił dwa gole. Zaliczył 2211 minut. Obejrzał 12 żółtych kartek, a w jednym spotkaniu został dwukrotnie został napomniany i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Do tego dołożył 3 spotkania w Pucharze Polski (223 minuty). Zdobył jednego gola i zobaczył jedną żółtą kartkę.

Noiszewski znalazł sobie nowy klub. Będzie występował w ekipie beniaminka II ligi - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik rodem z Mińska Mazowieckiego związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Fot. Wisła Puławy

Karol Noiszewski został nowym graczem Pogoni Grodzisk Mazowiecki

mp

Klichowicz nie zagra w Wiśle

Mateusz Klichowicz będzie występował w innym zespole.

32-letni wychowanek Olimpii Poznań grał w Wiśle Puławy przez ostatnie dwa lata. W pierwszym sezonie zaliczył 31 meczów o punkty i zdobył 7 goli. W niedawno zakończonych rozgrywkach zanotował 34 występy (liga i puchar), w których trafił do siatki 10 razy.

Klichowicz związał się z Rekordem Bielsko-Biała. To beniaminek II ligi. Z nowym klubem związał się dwuletnim kontraktem.

mp

Fot. Wisła Puławy

Mateusz Klichowicz będzie kontynuował przygodę z piłką w Rekordzie Bielsko-Biała

REG

eprasa.pl 44710657d4

Informacja dotycząca punktu informacyjnego czyste powietrze

Możesz złożyć wniosek o dofinansowanie

W Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski działa Punkt konsultacyjno-informacyjny Programu Priorytetowego Czyste Powietrze.

W punkcie można poznać założenia programu, złożyć wniosek o dofinansowanie oraz otrzymać pomoc w rozliczeniu.

Punkt czynny jest w środy i czwartki w godzinach od 8 do 15 (pokój nr 209) - tel. 601 819 210.

Co przygotować przed składaniem wniosku o dofinansowanie?

* dane osobowe beneficjenta (imię, nazwisko, adres, PESEL, numer telefonu, e-mail),
* dane osobowe współmałżonka (imię, nazwisko, PESEL i adres),
* dane osobowe współwłaściciela/współwłaścicieli (imię i nazwisko i adres),
* numer księgi wieczystej,
* numer ewidencyjny działki,
* rok (przybliżony) wystąpienia o zgodę na budowę/zgłoszenia budowy,
* informacja o powierzchni całkowitej budynku/lokalu mieszkalnego,
* data rozpoczęcia przedsięwzięcia, jeżeli zostało ono rozpoczęte przed dniem złożenia wniosku o dofinansowanie (tj. data wystawienia pierwszej faktury; nie może być ona wcześniejsza niż 6 miesięcy przed datą wysłania wniosku o dofinansowanie);
* wystawione przez gminę zaświadczenie o dochodach (dla podwyższonego i najwyższego poziomu dofinansowania) lub inne dokumenty, z których wynika dochód beneficjanta (np. PIT-y itp.),
* podpisane przez współmałżonka oświadczenie o wyrażeniu zgody na zaciągnięcie przez współmałżonka zobowiązań wynikających z umowy dotacji,
* podpisane przez współwłaściciela/współwłaścicieli oświadczenie/oświadczenia o wyrażeniu zgody na realizację przedsięwzięcia w ramach Programu Priorytetowego Czyste Powietrze,
* umowy z wykonawcami zawarte w celu prefinansowania, zgodne ze wzorem WFOŚiGW Lublin (w przypadku dotacji z prefinansowaniem).

Co przygotować przed składaniem wniosku o płatność?

* dane osobowe beneficjenta (imię, nazwisko, PESEL),
* numer umowy o dofinansowanie,
* numer rachunku bankowego beneficjenta;
* dokument potwierdzający likwidację lub trwałe wyłączenie z użytku źródła ciepła na paliwo stałe,
* dokumenty zakupu (faktury lub rachunki wystawione na beneficjenta lub na beneficjenta i współmałżonka nie starsze niż sześć miesięcy od dnia złożenia wniosku o dofinansowanie),
* dokumenty potwierdzające dokonanie zapłaty na rzecz wykonawcy lub sprzedawcy,
* karta produktu potwierdzająca spełnienie wymagań technicznych – kategoria: źródło ciepła, instalacja c.o. i c.w.u., wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła, a w przypadku stolarki okiennej i drzwiowej inny dokument,
* etykieta energetyczna potwierdzająca spełnienie wymagań technicznych – kategoria: źródło ciepła, instalacja c.o. i c.w.u., wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła,
* certyfikat/świadectwo potwierdzające spełnienie wymogów dotyczących ekoprojektu (ecodesign) – kategoria: źródło ciepła na paliwo stałe,
* certyfikat europejskiego znaku jakości „Solar Keymark" wraz z załącznikiem technicznym lub certyfikat równoważny – jeśli rozliczany jest zakup kolektorów słonecznych,
* protokoły odbioru montażu źródła ciepła/ wykonania przyłącza, instalacji wewnętrznej od przyłącza do źródła ciepła (zgodnie ze wzorem WFOŚiGW),
* protokoły odbioru montażu wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła/ instalacji c.o. lub c.w.u./ prac w zakresie: ocieplenie przegród budowlanych, stolarka okienna i drzwiowa (nie dotyczy prac wykonanych siłami własnymi),
* audyt energetyczny (jeśli dotyczy),
* wystawione na beneficjenta zaświadczenie Operatora Sieci Dystrybucyjnej potwierdzające montaż licznika wraz z numerem Punktu Poboru Energii opatrzonego pieczęcią firmową oraz czytelnym podpisem – dotyczy mikroinstalacji fotowoltaicznej,
* wydruk obliczenia grubości docieplenia.

Przydatne linki:
Główna strona programu: https://czystepowietrze.gov.pl
Kalkulator grubości izolacji: https://kalkulatorczystepowietrze.kape.gov.pl

**Urząd Gminy Radzyń Podlaski
Warszawska 32,
21-300 Radzyń Podlaski (pokój nr 209)
tel. 601 819 210**

w

RAD

eprasa.pl 44710657d4

Grom Świętował ćwierć wieku

Srebro Odznaki Honorowe LZPN-u otrzymali: Maciej Hukaluk, Karol Kosel, Paweł Kot, Paweł Krzeski, Dariusz Lecyk, Zenon Matejek, Jacek Matysiewicz, Cezary Michaluk, Mirosław Męczyński, Jarosław Miłosz

Srebrna Odznaka Jubileuszowa 100-lecia LZPN-u powędrowała do Grzegorza Sokołowskiego

Złote Odznaki Honorowe LZPN-u otrzymali: Jerzy Ciok, Jarosław Kalenik, Ryszard Karaś i Anna Mróz

Ostatnim akordem sezonu 2023/2024 była XIII Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska. W Kąkolewnicy swoje 25-lecie świętował miejscowy klub - Grom.

Prowadzący Roman Laszuk przedstawił historię klubu. Zapraszamy do lektury.

Zebranie założycielskie klubu odbyło się 21 lipca 1999 roku. Wówczas zadecydowano, że przyjmie on nazwę Uczniowski Ludowy Pożarniczy Klub Sportowy Grom w Kąkolewnicy. Prezesem został Krzysztof Kośmider, wiceprezesem – Józef Buc, a skarbnikiem – Arkadiusz Śledź.

Już 5 sierpnia klub zgłoszono do rozgrywek BOZPN. Pierwszy sezon okazał się niezwykle udany – Grom zajął drugie miejsce w Klasie A. W Kąkolewnicy postawiono zatem ambitny cel awansu za rok do Klasy Okręgowej. Sezon 2000/01 klub rozpoczął z nowym trenerem. Został nim Mirosław Męczyński, nowy prezes Gromu, któremu w działalności klubu pomagali wtedy: Andrzej Głowniak i Jerzy Ciok. Występy zakończyły się pełnym sukcesem – Grom awansował do „Okręgówki".

Grał w niej dwa sezony. W 2003 roku spadł do Klasy A, by po dwóch sezonach powrócić do Klasy Okręgowej. Na sześć lat, bo w sezonie 2011/12 znów przyszło mu występować w Klasie A. Później, aż do dnia dzisiejszego, nic takiego już nie nastąpiło. Mało tego, w 2014 roku Grom w 15. roku istnienia został mistrzem Bialskopodlaskiej Klasy Okręgowej i awansował do IV ligi, opierając swój skład niemal całkowicie na zawodnikach miejscowych, którymi kierował grający trener Daniel Wajszczuk.

Oprócz niego warto jeszcze wymienić Mateusza i Pawła Muszyńskich, Krzysztofa Jędruchniewicza, Karola Szcześniaka, Karola Kalenika, Bartłomieja Sokołowskiego, Wojciecha Sokoła, Emila Chromika, Andrzeja Głowniaka, Karola Borkowskiego, Michała Grudzińskiego i Huberta Sierpnia.

Pobyt w IV lidze i gra na nowym pięknym stadionie trwał jeden sezon. Grom zdobył w 16 meczach 22 punkty i zajął ostatnie 16. miejsce i przez następnych osiem sezonów znajdował się w Klasie Okręgowej. Ciągle jednak w czołówce, bo dwa razy czwarty, raz trzeci, cztery razy drugi i raz w sezonie 2021/22 - pierwszy. Ze względów finansowych zrezygnował wtedy z awansu do IV ligi, by pojawić się w niej rok później, kiedy mistrzem została Lutnia Piszczac, lecz nie zdecydowała się grać w wyższej klasie rozgrywkowej.

O tym, że Grom występował w ostatnim sezonie w IV lidze zadecydowało zdecydowanie prezesa Jacka Matysiewicza oraz postawa gminnych radnych oraz wójt Anny Mróz, którzy zdecydowali się na dofinansowanie klubu dodatkową kwotą 150 tys. zł. I chociaż Grom zajął z 23 punktami spadkowe przedostatnie miejsce, to zasługuje na uznanie za podjęcie jako wicemistrz „Okręgówki" wyzwania i godne reprezentowanie bialskopodlaskiego piłkarstwa na wojewódzkim szczeblu. Aktualnie w drużynie seniorów i trzech młodzieżowych zarejestrowanych jest około 80 piłkarzy.

mp

Co z trenerem Gromu Kąkolewnica?

Adrian Świderski (w środku) przeniósł się z Gromu Kąkolewnica do Orląt Łuków

Zespół z Kąkolewnicy w nowym sezonie przystąpi do gry w Klasie Okręgowej. Kto będzie odpowiadał za wyniki Gromu?

Z pewnością nie Adrian Świderski. 35-latek odpowiadał za wyniki beniaminka IV ligi przez ponad połowę sezonu, kiedy to zastąpił na stanowisku Mirosława Kosowskiego i Zbigniewa Kozłowskiego.

- Rozstaliśmy się w zgodzie. Doszło do spotkania i wspólnie podjęliśmy decyzję, iż kończymy współpracę. Życzę klubowi oraz zespołowi wszystkiego najlepszego - mówi szkoleniowiec rodem z Dąbia.

mp

Tytan ma nowy zarząd

Nowy zarząd Tytana Wisznice

Drużyna z Wisznic zajęła ostatnie miejsce w Klasie Okręgowej i spadła do Klasy A.

W ostatnim czasie w klubie doszło do wyborów. Znamy skład. Prezesem został Maciej Skurski. Rolę wiceprezesa przejął Paweł Sobczuk, zaś sekretarza Juliusz Rejek. Członkami zarządu zostali: Maciej Bartkowski i Marcin Cydejko.

mp

Kto będzie szkoleniowcem piłkarzy Orląt Łuków?

Według naszych informacji, rolę trenera obejmie Adrian Świderski.

35-latek jest wychowankiem klubu. Występował w: Borze Dąbie, Lesovii Trzebieszów, Absolwencie Domaszewnica. Jako trener pracował w: Pogoni II Siedlce, Armatach Stoczek Łukowski, ŁKS-ie Łazy.

W ostatnich miesiącach odpowiadał za wyniki Gromu Kąkolewnica.

mp

Czy Grom zagra w IV lidze? Już wiemy

Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Na dzisiaj wystąpi w niej 17 ekip.

Ze zmagań zrezygnowały ekipy: Cisowianki Drzewce, Kryształu Werbkowice, Stali Poniatowa oraz Huczwy Tyszowce. W jednym momencie było 15 drużyn. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały grę kolejnym spadkowiczom: Granitowi Bychawa, Gromowi Kąkolewnica i Ogniwu Wierzbica. Rękawice podjęli tylko Ci pierwsi.

Grom zrezygnowała z możliwości występów w IV lidze. Mamy 16 drużyn. Jak czytacie w pierwszym zdaniu, na dzisiaj wystąpi 17 ekip. O kim mowa? Według uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej miejsce zaproponowano przegranym barażów. Sparta Rejowiec, czyli finalista nie wyraziła chęci, więc zapytano Avię II Świdnik. I padła odpowiedź „tak".

mp

BIA

eprasa.pl 44710657d4

Ograli pierwszoligowca. Gol Ukraińca

Pierwszy mecz mają za sobą piłkarze z Białej Podlaskiej.

Podlasie ograło 1:0 Stal Stalowa Wola, czyli beniaminka I ligi. Jedynego gola zdobył testowany napastnik. Jak udało się nam ustalić to zawodnik spoza Polski. W sumie szkoleniowiec przyglądał się czterem graczom przymierzanym do składu.

- Mieliśmy trochę problemów organizacyjnych w grze, bo było kilku nowych chłopaków oraz zawodników testowanych. Szczególnie w pierwszej połowie nie byliśmy zorganizowani w pressingu tak, jak byśmy chcieli. Z pewnością cieszy intensywność, jaką zaprezentowaliśmy, bo to ma być podstawa, która nas wyróżnia na tle naszej ligi - mówi Artur Renkowski.

W pierwszej połowie więcej sytuacji miała Stal, w drugiej bialczanie. - W tygodniu skupimy się głównie na ofensywie, bo w starciu ze Stalą mogliśmy więcej wyciągnąć z posiadania piłki, ale brakowało nam orientacji, gdzie na boisku jest więcej miejsca. Jesteśmy zadowoleni, bo z perspektywy budowania drużyny zwycięstwo z pierwszoligowcem na początku przygotowań daje dodatkowej energii do pracy - dodaje.

Stal Stalowa Wola - Podlasie Biała Podlaska

0:1 (0:1)

Bramki: zaw. testowany 25`.
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Pigiel, Kamiński, Orzechowski, Handzlik, Kosieradzki, zaw. testowany I. Ponadto grali: Misztal - zaw. testowany II, Andrzejuk, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Kashay.

Niski, ale świetny pomocnik w Podlasiu!

Znamy pierwszy nabytek ekipy z Białej Podlaskiej. Nowym graczem Podlasia został Konrad Handzlik. 26-letni ofensywny pomocnik w ostatnim sezonie grał w Starze Starachowice. Zaliczył 28 meczów (1325 minut) i zdobył 3 gole. Jest wychowankiem Wisły Kraków. Grał w: Zagłębiu Sosnowiec, Legii Warszawa, Olimpii Grudziądz, Warcie Poznań, GKS-ie Jastrzębie, Garbarni Kraków. Na koncie ma cztery występy w Ekstraklasie w ekipach z: Krakowa oraz Poznania. Co ciekawe, Konrad ma zaledwie 168 cm wzrostu.

fot. Podlasie Biała Podlaska

Lipiec ogłoszony w lipcu

Rafał Misztal będzie miał godnego rywala w walce o podstawowy skład. Podlasie Biała Podlaska pozyskało Pawła Lipca. 29-latek w poprzednich sezonach grał w takich klubach jak: Korona Kielce, Górnik Zabrze, Motor Lublin, Sokół Sieniawa, Lublinianka Lublin, ŁKS Łomża, Sokół Aleksandrów Łódzki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, ŁKS Łagów, zaś ostatnie półtora roku reprezentował barwy Staru Starachowice. Co ciekawe, ta ekipa straciła najmniej bramek w III lidze. Lipiec jest wychowankiem Sokół Zwierzyniec.

Grał w Cosmosie, wylądował w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej zagra Dominik Maluga. 29-letni pomocnik jest wychowankiem UKS-u SMS Łódź. W CV ma grę w Puszczy Niepołomice, Avii Świdnik, Cosmosie Nowotaniec. Ostatni sezon spędził w Stali Stalowa Wola. W II lidze rozegrał 20 meczów i pomógł „Stalówce" awansować na zaplecze Ekstraklasy. Kibice powinni kojarzyć go z gry w Avii, gdzie był pierwszoplanową postacią.

Czterech kontuzjowanych

W zespole Podlasia nie zagrało czterech zawodników.

Każdy z nich boryka się z kontuzją. Mowa o: Damianie Lepiarzu, Jakubie Kobylińskim, Kacprze Jakóbczyku oraz Adrianie Wnuku.

„Kura" o Rostylav szukają

Wolną rękę w poszukiwaniu klubu otrzymało dwóch zawodników.

W minionym sezonie Maciej Kurowski zagrał w 23 meczach (898 minut). Zdobył jedną bramkę. Z kolei Rostylav Dehtiar wystąpił w 6 spotkaniach (540 minut).

Z beniaminkiem

Najbliższy sparing odbędzie się w sobotę.

Najprawdopodobniej o godz. 11 biało-zieloni rozpoczną spotkanie kontrolne z Lewartem Lubartów.

mp

Kuba na dłużej w Podlasiu

W nowym sezonie zobaczymy Jakuba Kobylińskiego. 19-latek związał się na kolejny sezon z Podlasiem Biała Podlaska. Wychowanek TOP-u 54 w minionych rozgrywkach zaliczył 22 mecze (824 minuty). Zdobył 3 bramki. Na początku maja odniósł kontuzję i w ostatnim czasie dochodził do zdrowia.

Podlasie zna terminarz. Zaczynamy u siebie

Ustalony został terminarz III ligi, grupy IV na sezon 2024/2025. Rozgrywki w rundzie jesiennej rozpoczną się 3 sierpnia i potrwają do 17 listopada.

Kolejka 1 - 3-4 sierpnia
Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik

Kolejka 2 - 10-11 sierpnia
Sandecja Nowy Sącz - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 3 - 17-18 sierpnia
Podlasie Biała Podlaska - Korona II Kielce

Kolejka 4 - 21 sierpnia
Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 5 - 24-25 sierpnia
Podlasie Biała Podlaska - Garbarnia Kraków

Kolejka 6 - 31 sierpnia-1 września
Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 7 - 7-8 września
Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Jaśkowice

Kolejka 8 - 14-15 września
Star Starachowice - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 9 - 21-22 września
Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik

Kolejka 10 - 28-29 września
Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 11 - 5-6 października
Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ

Kolejka 12 - 12-13 października
Podlasie Biała Podlaska - Wisła II Kraków

Kolejka 13 - 19-20 października
Czarni Połaniec - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 14 - 26-27 października
Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów

Kolejka 15 - 2-3 listopada
KS Wiązownica - Podlasie Biała Podlaska

Kolejka 16 - 9-10 listopada
Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg

Kolejka 17 - 16-17 listopada
KSZO 1929 Ostrowiec Św. - Podlasie Biała Podlaska

mp

Najlepszy strzelec opuścił Podlasie!

W nowym sezonie w barwach Podlasia Biała Podlaska zabraknie autora ośmiu goli.

Mateusz Wyjadłowski postanowił zmienić otoczenie. 24-letni gracz będzie grał w IV-ligowej Stali Kraśnik. Ofensywny zawodnik jest wychowankiem Słomniczanki Słomniki.

W przeszłości grał w: Wiśle Kraków, Sole Oświęcim, Garbarni Kraków, Puszczy Niepołomice, Stali Mielec, Motorze Lublin, Hutniku Kraków, Wiśle Sandomierz. Na koncie ma sześć meczów w Ekstraklasie w barwach: „Jagi" i Stali Mielec.

mp

Mateusz Wyjadłowski (z lewej) związał się ze Stalą Kraśnik

Czas pożegnań w Orlętach

Pierwszy trening przed nową kampanią wyznaczono na poniedziałek, 8 lipca. Kadra Orląt jest jeszcze daleka od skompletowania. Wiadomo, kogo w tym sezonie nie zobaczymy na Warszawskiej.

Z drużyną pożegnało się trzech wychowanków, którzy przez długie lata stanowili o jej sile i charakterze. Patryk Szymala postanowił objąć posadę szkoleniowca grającej w okręgówce Victorii Parczew. Zapewne nie oprze się pokusie, żeby samemu wejść na boisko. Pozostanie jednak szkoleniowcem jednej z grup młodzieżowych.

W okręgówkowych bojach natknie się w tym sezonie na wieloletniego kolegę z szatni Arkadiusza Kota. Ten podjął się opieki nad AZ BUD-em Komarówka Podlaska, z którym zamierza włączyć się do walki o najwyższe miejsca w tabeli.

Z własnych ambicji sportowych nie rezygnuje jeszcze Piotr Zmorzyński. Chce dalej grać w trzeciej lidze i przystań znalazł w innym „biało-zielonym" klubie, Chełmiance Chełm.

Filia Orląt w Wielkopolsce

Zaskakująco ułożyły się losy Przemysława Koszela i Jakuba Szczypka. Obydwu do gry w III-ligowej Polonii Środa Wielkopolska zaprosił niedawny trener Orląt Mikołaj Raczyński. Po rezygnacji z gry w II lidze przez Wisłę Puławy szkoleniowiec nie narzekał na brak ofert, przyjął wyzwanie z Wielkopolski. Dopytywany czy nie obawia się, że skoro wziął piłkarzy z Orląt, to jego drużyna będzie grała jak Orlęta, odpowiedział, że jeśli tak, jak Orlęta jesienią 2022 roku, to zgadza się bez żadnych problemów.

Zapadła też decyzja dotycząca Brazylijczyka Cassio. Silny obrońca i defensywny pomocnik w nowym sezonie będzie grał w pierwszoligowej Pogoni Siedlce. Bramkarz Igor Bartnik wrócił do Motoru Lublin. Skończyły się okresy wypożyczenia Juniora Radzińskiego i Tomasza Mamisa.

Kto zostaje?

Osiągnięto porozumienia i w większości wypadków podpisano umowy z Karolem Rycajem, Arkadiuszem Korolczukiem, Piotrem Kuźmą, Marcelem Obroślakiem. Chwilkę jeszcze trzeba zaczekać na decyzję Dominika i Jakuba Rycajów czy Bartłomieja Siudaja. Wychowankowie klubu byli wypożyczeni do Gromu Kąkolewnica. Plotki łączą ich jednak również z AZ BUD-em, ale wszyscy czekają z odsłonięciem kart na pierwsze treningi. Sukcesem sztabu trenerskiego byłoby utrzymanie w drużynie Mateusza Chyły, wokół którego można by budować linię obrony. Niewiadomą jest obsada bramki. W drużynach młodzieżowych nie ma golkipera, który byłby przygotowany do gry w IV lidze, niespecjalnie widać też takich w najbliższym otoczeniu, więc zapewne trzeba będzie pomyśleć o transferze. Trenerowi Robertowi Chmurze w analizie rynku i negocjacjach pomaga doradca zarządu ds. sportowych Damian Panek. Być może w drużynie pojawi się kilku piłkarzy związanych z Pogonią Siedlce, którzy po zamknięciu kadry przez pierwszoligowca nie dostaną tam gwarancji stałej gry. W polu widzenia jest też napastnik, który ma w CV sporo nie najgorszych występów w III lidze.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 44710657d4

Wybitny Team najlepszy w piłkarskim turnieju MOSiR

Emocje większe niż na meczach ligowych

Piętnaście zespołów zgłosiło się do rozgrywek, zagrało czternaście. W składach można było znaleźć wielu byłych i obecnych piłkarzy Orląt oraz kwiat powiatowych drużyn z okręgówki. Walka trwała do ostatnich sekund. Mimo że często grali ze sobą koledzy z ligowych drużyn, nikt nie odpuszczał. Podobnie, jak przed rokiem, wygrał Wybitny Team dowodzony przez Ryszarda Grochowskiego i Roberta Nowackiego.

Fot.MOSiR Marek Topyła

Zwycięski Wybitny Team. Kluczem była dobra atmosfera, zbilansowany skład (różnica wieku między najstarszym a najmłodszym zawodnikiem to ok. 34 lata!) oraz brak presji na wynik. Od lewej stoją: Jakub Sikora, Robert Nowacki, Damian Drygiel, Arkadiusz Korolczuk (chyba ani jednej straty w całym turnieju!), Wojciech Żuk, Zbigniew Smółko, Marcel Mitura, Mateusz Baryła, Ryszard Grochowski, Bartek Pawlak. Moralnie drużynę wspierał z bezpiecznej odległości Marcel Obroślak

Mimo że turniej o czapkę gruszek, to jednak ambicja nie pozwalała nikomu odpuścić nawet na chwilę. Najlepszym widowiskiem był półfinałowy mecz Starych Swetrów (Dominik Rycaj z prawej) z 30+ Team (Patryk Szymala)

Drużyny podzielono na cztery grupy. W jednej z nich rozegrano tylko jeden mecz, bo zrządzeniem losu akurat w niej jedna ekipa wycofała się, a druga w ostatniej chwili nie dojechała i pozostało tylko ustalić, kto wychodzi z pierwszego, a kto z drugiego miejsca. Ćwierćfinały nie przyniosły niespodzianek. W półfinale doszło do spotkania, które mogło równie dobrze być meczem o złoto: Stare Swetry (m.in. trzej bracia Karol, Dominik i Jakub Rycajowie wspierani Przemysławem Bednarczykiem, Kacprem Lipińskim, Patrykiem Burdą, Bartoszem Dryglem, Patrykiem Reszką i Norbertem Łukaszukiem w bramce) starły się z 30+ Team (Krzysztof Stężała, Patryk Szymala, Sebastian Koczkodaj, Bartłomiej Siudaj, Łukasz Samociuk, Krzysztof Kępa, Arkadiusz Kot). Emocjonujący mecz zakończył się remisem 1:1 i decydowały rzuty karne. Tu lepiej poradził sobie Stężała. W drugim półfinale Wybitny Team dość łatwo poradził sobie z Kosovią Kosów Lacki. W meczu o trzecie miejsce, mimo pewnej demobilizacji, Swetry odwróciły losy meczu.

Wielki finał zaczął się dość niespodziewanie od błyskawicznie strzelonych trzech goli przez Wybitny Team. Zwłaszcza pierwszy z nich, zdobyty przez Grochowskiego świetnym strzałem z powietrza prawą nogą (której ten zawodnik używa na boisku dość rzadko...), był szczególnej urody. Dopiero w ostatnich minutach faworyt zmniejszył różnicę do jednej bramki, jednak na wyrównanie zabrakło czasu i faworyci musieli pogodzić się z drugim miejscem.

Na najlepsze drużyny czekały puchary i nagrody w postaci toreb sportowych. Impreza przeprowadzona była sprawnie i dobrze posędziowana. Wysoka frekwencja pozwala myśleć o jej kolejnych edycjach a może nawet powrocie do pomysłu letniej ligi orlikowej, która kiedyś gromadziła co sobotę kilkanaście drużyn.

Zbigniew Smółko

Turniej wygrało Yasne, trzeba robić następne

Nie są to może lata dziewięćdziesiąte XX wieku, kiedy transmisje z NBA wypychały na koszykarskie boiska tłumy młodzież, jednak można mieć nadzieję, że w Radzyniu koszykówka w rozmaitych wariantach wróci do dawnej świetności

Świetna atmosfera, dużo dobrej gry, ale najwięcej gry fair i zabawy. Takie powinny być wszystkie turnieje amatorskie w każdej dyscyplinie. Radzyńska koszykówka (tym razem w formule streetballa: trzech na trzech i na jeden kosz) ma się całkiem nieźle.

W turnieju wzięło udział 10 drużyn (miało być 11, ale jedna się wycofała). Rywalizowano w dwóch grupach każdy z każdym, a po dwie najlepsze ekipy awansowały do półfinałów. Mecze grano do 15 pkt lub 8 minut. Niby niedużo, ale patrząc na skwar lejący się z nieba, to i tak był nie lada wysiłek. Mimo takiej pogody humory im dopisywały. Ostatecznie ze zwycięstwa mogła cieszyć się drużyna YASNE. Puchar wręczyła dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Agnieszka Włoszek, obiecując, że jeszcze w czasie tych wakacji odbędą się kolejne.

- Serdecznie dziękujemy Kamilowi Mańko za pomoc przy zapisach do turnieju a Jarkowi Szczebelskiemu i całej drużynie YASNE za pomoc w ogarnięciu całego stolikowego bałaganu. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Fundacji PGE oraz firmy dr Gerard. Dzięki ich pomocy mogliśmy nagrodzić najlepsze drużyny - podkreśla animator sportu z MOSiR Marek Topyła.

Wyniki od półfinałów

Yasne - Siedleckie Tłoki 9:3,
Alpaca - Walę Trójе14:6,
mecz o III miejsce
Siedleckie Tłoki - Walę Trójе 3:8,
finał Yasne - Alpaca 13:7

Zbigniew Smółko

Dni Czemiernik na sportowo

Grupa klas młodszych i przedszkolaków uczestniczyła w konkurencjach i zabawach sprawnościowych takich jak: rzuty ringiem do celu ruchomego, rzuty do kosza oraz na tablicę, przeprawa przez tunel, chód na stopach czy ciesząca się zabawa niewidomy kotek... Dzieci wybierały te zabawy, której najbardziej przypadły im do gustu. W nagrodę otrzymały pamiątkowe medale, słodycze i baloniki

Na stadionie w Czemiernikach animator sportu zorganizował biegi i konkurencje sportowe. Dla najmłodszych przygotowane były tory przeszkód oraz gry i zabawy rzutne, zręcznościowe, biegowe.

W biegach dziewcząt najlepsze okazały się:
1. Nikola Bober
2. Alicja Karczmarz
3. Milena Karwowska

Dziewczęta rocznik 2013 i młodsi:
1. Weronika Kasprowicz
2. Hania Kaznowska
3. Nikola Wójcik

W biegach chłopców najlepsi byli:
1. Tomasz Góralski
2. Krystian Flisiak
3. Karol Miętkiewicz

W grupie młodszej chłopców:
1. Piotr Chudek
2. Kacper Skrzeczkowski
3. Bartosz Siwek

Po biegach wręczono medale ufundowane przez Burmistrza Miasta A. Filipka.

W konkurencji rzutnej wygrała Milena Karwowska. Wśród chłopców w żonglerce piłką najlepszy okazał się Kacper Skrzeczkowski. Królem strzelców został Krystian Dobosz, a w konkurencji dla ojców wykazał się Waldemar Karwowski.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 44710657d4

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym, ustnym, nieograniczonym przetargu na sprzedaż lokalu mieszkalnego wraz ze związanym nim udziałem w nieruchomości wspólnej

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	NR LU1R/00059137/3, prowadzona przez SĄD REJONOWY W RADZYNIU PODLASKIM, IV WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH - LU1R **LOKAL STANOWIĄCY ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ**				
	DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI				
	Numer bieżący nieruchomości		1		
	Lokal				
	Położenie (numer porządkowy/miejscowość)		Lp.1.	1	RADZYŃ PODLASKI
	Ulica / Numer budynku / Numer lokalu		OSTROWIECKA	30	14
	Przeznaczenie lokalu		LOKAL MIESZKALNY		
	Opis lokalu (rodzaj izby-liczba)		POKÓJ-2, KUCHNIA-1, ŁAZIENKA Z WC-1, PRZEDPOKÓJ-1		
	Opis pomieszczeń przynależnych (rodzaj pomieszczenia-liczba)		PIWNICA O POW. 3,80 M2-1		
	Kondygnacja		4,0		
	Przyłączenie-numer księgi wieczystej (nieruchomość, z której wyodrębniono lokal)	Lp.1.	/ 00009495 /		
	Odrębność (lokal stanowi odrębną nieruchomość)		TAK		
	Pole powierzchni użytkowej lokalu wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych		41,6700 M2		
	Komentarz do migracji				
	Wypisy lub części wypisów, ujawnione w księdze wieczystej w toku migracji, które zawierają treść nie objętą strukturą księgi wieczystej lub projekty wpisów przeniesione z dotychczasowej księgi wieczystej		PRZEDMIOTOWY LOKAL O POWIERZCHNI 37,87 M2 ZNAJDUJE SIĘ W BUDYNKU POŁOŻONYM NA DZIAŁCE NR 557/7.		
	Ostatni numer aktualnego lub wykreślonego wpisu w danym dziale w dotychczasowej księdze wieczystej		1		
	NR LU1R/00009495/5, prowadzona przez SĄD REJONOWY W RADZYNIU PODLASKIM, IV WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH - LU1R GRUNT ODDANY W UŻYTKOWANIE WIECZYSTE I BUDYNEK STANOWIĄCY ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ – **UDZIAŁ ZWIĄZANY Z WŁASNOŚCIĄ LOKALU**				
	DZIAŁ I-O – OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI				
	Numer bieżący nieruchomości		2		
	Działki ewidencyjne				
	Numer działki		557/7		
	Położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)	Lp.1.	1	LUBELSKIE, RADZYŃSKI, RADZYŃ PODLASKI M., RADZYŃ PODLASKI	
	Sposób korzystania		DZIAŁKA PLACU ZABUDOWANA		
	Obszar całej nieruchomości		0,1266 HA		
	Budynki				
	Położenie (numer porządkowy/województwo, powiat, gmina, miejscowość)	Lp.1.	1	LUBELSKIE, RADZYŃSKI, RADZYŃ PODLASKI M., RADZYŃ PODLASKI	
	Nazwa ulicy numer porządkowy budynku		OSTROWIECKA 30		
	Liczba kondygnacji		5,0		
	Przeznaczenie budynku		DOM WIELOMIESZKANIOWY 0 74 LOK. MIESZK. O ŁĄCZNEJ POW. UŻYT. 2965 M2 I LOK. UŻYTK. O POW. 675,50 M2		
	Odrębność (budynek stanowi odrębną nieruchomość)		TAK		
	Informacja o wyodrębnionych lokalach **UWAGA: SPRZEDAŻ OBEJMUJE UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI WSPÓLNEJ**	Lp.41.	14	/ 00059137 /	
	DZIAŁ II - WŁASNOŚĆ				
	WPISY DOTYCZĄCE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO I WŁASNOŚCI BUDYNKU STANOWIĄCEGO ODRĘBNĄ NIERUCHOMOŚĆ				
	Wielkość udziału w nieruchomości wspólnej, która stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali			**3787/364050**	
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	województwo		LUBELSKIE		
	powiat		RADZYŃSKI		
	jednostka ewidencyjna		RADZYŃ PODLASKI		
	obręb		0001,RADZYŃ MIASTO		
	jednostka rejestrowa		G.1004		
	numer działki		557/7		
	użytki		Klasoużytek	Pow.	
			B Bi	0,0904 0,0362	
Powierzchnia nieruchomości	0,1266 ha				
Opis nieruchomości	**lokal mieszkalny nr 14 położony w budynku wielorodzinnym w Radzyniu Podlaskim przy ul. Ostrowieckiej 30, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr LU1R/00059137/3 wraz ze związanym z nim udziałem wynoszącym 3787/364050 w nieruchomości wspólnej, dla której jest prowadzona księga wieczysta nr LU1R/00009495/5**				
Informacje o przeznaczeniu do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie	Sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.				
Cena wywoławcza	**126 500,00 PLN netto do ceny zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki o ile przepisy prawa będą tak stanowić**				
Termin i miejsce przetargu	**Przetarg odbędzie się 9 sierpnia 2024 r., rozpoczęcie o godz. 10^{00}, Miejsce: Urząd Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, sala konferencyjna**				
Wysokość wadium	Wadium w PLN w wysokości 6 325,00 PLN (słownie: sześć tysięcy trzysta dwadzieścia pięć złotych 00/100) płatne na konto Bank Spółdzielczy w Adamowie nr: 49 9202 0003 0000 0215 2000 0040 w terminie do 5 sierpnia 2024 r. (dniem dokonania wpłaty jest dzień uzyskania środków na wskazanym rachunku bankowym). W tytule przelewu należy wpisać imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osoby przystępującej do przetargu lub nazwę i siedzibę firmy przystępującej do przetargu, a także numer działki będącej przedmiotem przetargu.				

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona w dniu 9 lipca 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (tablica informacyjna na I piętrze oraz zewnętrzna) oraz opublikowana na stronach internetowych tj. http://adamow.pl/ i https://adamow.bip.lubelskie.pl/ a także w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości tj. Mieście Radzyń Podlaski.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Referat Gospodarki i Rozwoju Lokalnego Urzędu Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, pok. nr 4, telefonicznie pod nr 257553140 lub drogą elektroniczną e-mail: adamow@adamow.pl – pon.-pt: 8.00-16.00.

RAD

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Brawa dla Wohynia

Fot.UG Wohyń

Pracownicy GCK i panie z Klubu Seniora w Wohyniu zebrali gorące podziękowania za przygotowanie posiłku oraz bardzo ciepłe przyjęcie uczestników ultramaratonu

Dziękujemy za wsparcie, wszyscy chwalili gościnność, jak i smak serwowanych posiłków - podziękowali mieszkańcom Wohynia organizatorzy ultramaratonu rowerowego.

W połowie czerwca rozgrywany był Roztoczańsko-Poleski Ultramaraton Rowerowy, impreza sportowo-turystyczna o formule jazdy non stop. Rozgrywana była na trzech dystansach: 150 km, 300 km i 500 km. Tak się złożyło, że trasa dwóch dłuższych dystansów prowadziła przez Wohyń. Właśnie w wohyńskim Gminnym Centrum Kultury, na 150 kilometrze maratonu, usytuowany został punkt kontrolny.

Na zmęczonych cyklistów czekał gorący posiłek i dużo zimnych napoi, tutaj też mogli uzupełnić zapasy płynów i elektrolitów na dalszą część trasy. Pracownicy GCK i panie z Klubu Seniora w Wohyniu zebrali gorące podziękowania za przygotowanie posiłku oraz bardzo ciepłe przyjęcie uczestników ultramaratonu.

- Dziękujemy za wsparcie, wszyscy chwalili gościnność, jak i smak serwowanych posiłków - skomentowali na Facebooku działacze Roztoczańsko-Poleskiego Ultramaratonu Rowerowego.

w

Zakończono remont drogi gminnej w Stójce

Zakres prac obejmował m.in.: roboty pomiarowe przy liniowych robotach ziemnych – trasa dróg w terenie równinnym, mechaniczne oczyszczenie i skropienie emulsją asfaltową na zimno podbudowy lub nawierzchni betonowej/bitumicznej, nawierzchnie z mieszanek mineralno-bitumicznych asfaltowych o grubości po zagęszczaniu 5 cm, profilowanie poboczy gruntowych.

Zadanie dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 120 964,35 zł. Całkowita wartość kosztów kwalifikowalnych: 241 928,70 zł.

w

Fot.UM Czemierniki

Umowę o dofinansowanie remontu drogi podpisano w październiku 2023 r.

eprasa.pl 44710657d4

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Uczniowie z gminy Kąkolewnica wyróżnieni, wójt Anna Mróz wręczyła stypendia

Pierwszego dnia lipca w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyła się gala, podczas której Wójt Gminy Kąkolewnica - Anna Mróz, przyznała najlepszym uczniom stypendia.

Wśród wyróżnień znalazło się 69 stypendiów naukowych oraz 33 stypendia uznaniowe. Najwyższymi średnimi ocen w zakończonym niedawno roku szkolnym mogą poszczycić się:
1. Gabriela Sierpień - 5,86 - ZO Szkoła Podstawowa im. ks. L. Niedzielaka w Polskowoli,
2. Noemi Borysiuk - 5,85 - Szkoła Podstawowa w Turowie,
3. Filip Zalewski - 5,83 - ZO Szkoła Podstawowa im. ks. L. Niedzielaka w Polskowoli.

Uczniowie z najwyższymi średnimi ocen w roku szkolnym 2023/24

Stypendiami naukowymi nagrodzeni zostali:
Zgorzałek Aleksandra, Kanonienko Kinga, Tomaszewski Sebastian, Jóźwik Mikołaj Aleksander, Matejek Zuzanna, Głowniak Hanna, Uss Nikola, Woch Blanka Anna, Wnuk Izabela, Bogucki Ksawery, Afaltowski Oliwier, Miłosz Blanka, Nurzyński Filip Alojzy, Zborowska Amelia, Król Aleksandra Maria, Głowniak Antonina, Matejek Aleksandra, Jędruchniewicz Stella, Szczygieł Marcin Robert, Rychlik Ewelina, Julia Zgorzałek, Lecyk Lena, Jóźwik Zuzanna, Sobota Magdalena, Kot Klaudiusz, Zarzycki Mikołaj, Paczuska Maja, Łątka Julia, Ochnio Monika, Grzywacz Marta, Grodzicka Maja, Sójka Hubert, Bożedajek Wiktor, Ścibor Katarzyna, Wolińska Róża, Sierpień Filip, Kwiatkowski Szymon, Zalewski Filip, Sójka Maria Anna, Mościcka Izabela, Kuczyńska Patrycja, Sierpień Gabriela, Dąbrowska Kinga, Rusiniak Jakub, Pulik Michalina, Wójcik Mikołaj, Mazurek Cezary Karol, Olszewska Natalia Maria, Pilski Maksymilian Piotr, Wawdysz Patryk, Nowik Izabela Maria, Rusiniak Weronika, Osiak Kamila, Borysiuk Nela, Dąbrowska Maja, Musiatowicz Filip, Borysiuk Noemi, Pietruszka Oliwia, Czapski Michał, Wachulik Zuzanna, Sawicki Franciszek, Mazur Patrycja, Stefańska Ewelina, Łuba Laura, Kot Wiktoria, Sokół Natalia, Brodawka Amelia, Czapska Amelia, Rzymowska Natalia.

Stypendia uznaniowe otrzymali:
Ochnio Monika, Sobota Magdalena, Stolarczyk Gabriela, Zarzycki Mikołaj, Nurzyński Filip Alojzy, Afaltowski Oliwier, Matejek Zuzanna, Grodzicka Maja, Kowalewski Karol, Róża Wolińska, Zalewski Filip, Kwiatkowski Szymon, Paskudzki Jakub Arkadiusz, Sierpień Gabriela, Maciejewska Julia, Gosek Sara Magdalena, Musiatowicz Emilia, Rusiniak Jakub, Pulik Michalina, Wójcik Mikołaj, Sójka Sandra, Karwowski Łukasz, Mazurek Cezary Karol, Sierpień Natasza, Wawdysz Patryk, Grylak Maja, Rusiniak Weronika, Kalinowski Piotr, Dziwota Jolanta Jadwiga, Osiak Kamila, Jeruzalska Martyna Kinga, Stefańska Ewelina, Czapska Amelia.

Stypendia wręczała wójt gminy Kąkoolewnica - Anna Mróz

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Nagroda, ale również motywacja do dalszej pracy

- Wsparcie młodych ludzi w ich edukacyjnych aspiracjach jest jednym z priorytetów naszej gminy. Wierzymy, że te stypendia będą dla nich nie tylko nagrodą za dotychczasowe osiągnięcia, ale także motywacją do dalszego rozwoju i zdobywania wiedzy. Jesteśmy dumni z naszych uczniów i z radością obserwujemy ich postępy. Chcielibyśmy również podkreślić, że inwestowanie w edukację młodzieży to inwestowanie w przyszłość naszej społeczności. Serdecznie gratuluję wszystkim stypendystom i życzę im dalszych sukcesów. Niech te stypendia będą początkiem wielu wspaniałych osiągnięć.

Gratulujemy wszystkim wyróżnionym, ich rodzicom oraz dyrektorom szkół i nauczycielom! Więcej zdjęć z gali dostępnych w mediach społecznościowych Gminy Kąkolewnica.

kąk

Groźny pożar budynku gospodarczego

Pożar budynku gospodarczego wybuchł w Przegalinach Dużych (gmina Komarówka Podlaska).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie na przełomie czerwca i lipca. Nikomu nic się nie stało. Na miejscu interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej oraz zastęp OSP Przegaliny Duże.

GR

Na miejscu interweniowały cztery zastępy straży pożarnej

Fot.OSP Komarówka Podlaska

Duży sukces druhen z Komarówki Podlaskiej

W Radzyniu Podlaskim zostały zorganizowane powiatowe zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP. Drużyna damska OSP Komarówka Podlaska startowała po raz pierwszy i zajęła 3. miejsce. **Relacja z zawodów na str. 3**

GR

Oto damska drużyna OSP z Komarówki Podlaskiej

Fot.OSP Komarówka Podlaska

RAD

eprasa.pl 44710657d4

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

Rekreacyjno-turystyczny Zakrzew

Gm. Ulan-Majorat: Celem inwestycji „Budowa infrastruktury rekreacyjno-turystycznej w miejscowości Zakrzew" jest zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu poprzez utworzenie bezpiecznego miejsca odpoczynku i rekreacji.

W ramach działania wybudowano przestronną altanę turystyczną oraz wyznaczono miejsce na ognisko. Zamontowano oświetlenie led, które w wieczornych godzinach umili czas odwiedzającym. Inwestycja została zrealizowana w ramach poddziałania 19,2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" wdrażanej przez LGD Zapiecek (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020).

Inwestycję dla gminy Ulan-Majorat zrealizowało Stowarzyszenie Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych. Wartość zrealizowanej operacji to 67 650 zł, w tym przyznana pomoc ze środków unijnych - 64 762 zł.

w

Fot.UG Ulan-Majorat

Wybudowano przestronną altanę turystyczną oraz wyznaczono miejsce na ognisko

Bieg pamięci Dywizjonu 303

w

Cztery sołectwa: Sitno, Krasew, Stara Wieś oraz gospodarze z Woli Chomejowej, zmierzyły się w ośmiu różnych konkurencjach

Sołectwo z Woli Chomejowej wywalczyło „złoto"

Uczestnicy Gminnego Turnieju Wsi

Fot.GOKiS

Fot.GOKiS

Ostra jazda bez trzymanki

Fot.GOKiS

Szukajcie, a znajdziecie...

Fot.GOKiS

Rzut „gumofilcem"

Fot.GOKiS

Coś na ząb. Biesiadę integracyjną zorganizowało przez Koło Gospodyń Wiejskich „Jutrzenka" z Woli Chomejowej

Zmagania kabaretowe, rzut „gumofilcem", bieg z balonem wypełnionym wodą - tak rywalizowały ze sobą sołectwa z gminy Borki.

30 czerwca obfitował w słońce, wysokie temperatury i niezapomniane emocje podczas VI Gminnego Turnieju Wsi, który tradycyjnie odbył się w Woli Chomejowej. Impreza zgromadziła liczne sołectwa, które rywalizowały w różnorodnych konkurencjach, pełnych humoru i sportowej rywalizacji.

Jednym z sędziów podczas turnieju był wicestarosta radzyński Ireneusz Mroczek, który wspólnie z resztą komisji sędziowskiej dokładnie oceniał umiejętności i kreatywność uczestników. Natomiast nagrody wręczał starosta Szczepan Niebrzegowski.

Cztery sołectwa: Sitno, Krasew, Stara Wieś oraz gospodarze z Woli Chomejowej, zmierzyły się w ośmiu różnych konkurencjach, w tym wokalno-kabaretowym występie, rzucie „gumofilcem", czy też biegu z balonem wypełnionym wodą. Było też miejsce na wiedzę o Gminie Borki, którą sprawdzano w konkursie dla sołtysów.

Po zaciętej rywalizacji zwycięstwo odniosła drużyna z Woli Chomejowej, zdobywając imponującą liczbę 39 punktów. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Krasewa, a na trzecim miejscu uplasowali się mieszkańcy Starej Wsi. Nie zabrakło także nagród dodatkowych za obecność sołtysów i radnych gminnych w drużynach.

Po oficjalnym zakończeniu turnieju uczestnicy oraz mieszkańcy mieli okazję do wspólnej biesiady integracyjnej, zorganizowanej przez Koło Gospodyń Wiejskich „Jutrzenka" z Woli Chomejowej. Wieczór umilał zespół muzyczny White Keys.

Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki zaangażowaniu Gminy Borki, Sołectwa Wola Chomejowa, KGW Jutrzenka, Szkoły Podstawowej w Woli Chomejowej oraz GOKiS. Partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie.

W, źródło: Starostwo Powiatowe

RAD

eprasa.pl 44710657d4

Radzyński desant w Kazimierzu

Fot. Tomasz Młynarczyk

W Bibliotece Publicznej (ul. Lubelska 32/34) do obejrzenia jest wystawa fotografii Ewy Grodzkiej „Muśnięcie". Na zdjęciu: autorka z burmistrzem Radzynia Jakubem Jakubowskim

Fotografie Małgorzaty Pawlik-Polańskiej p.t. „Witajcie w naszej bajce" można podziwiać na dziedzińcu zamku (ul. Zamkowa 3)

W Sali Dużej Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki można podziwiać wystawę rzeźby Arka Szweda „A jeśli to nie ta droga"

Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki (Sala Mała) zaprasza na wystawę ilustracji prasowej i książkowej Przemysława Krupskiego „PrzemoWY"

Fot. KOKPiT

W Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) czynna jest wystawa malarstwa „Ekspresje" Małgorzaty Gorzel

W Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki jest również wystawa malarstwa Marcina Niewęgłowskiego

Radzyński Ośrodek Kultury, Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, zapraszają do Kazimierza Dolnego na wystawy radzyńskich artystów. Sześcioro twórców prezentuje swoje prace w przestrzeniach i galeriach Kazimierza Dolnego, obok Radzynia najsłynniejszego polskiego miasteczka kultury i sztuki. Wystawy można oglądać do końca lipca.

Witajcie w naszej bajce

Fotografie Małgorzaty Pawlik-Polańskiej pt. „Witajcie w naszej bajce" można podziwiać na dziedzińcu zamku (ul. Zamkowa 3).

Małgorzata Pawlik-Polańska – artystka wizualna specjalizująca się w fotografii dziecięcej i portretowej. Lekarz. Jak pisze o sobie i wystawie:

„Z wykształcenia jestem lekarzem, fotografem z zamiłowania. Fotografuję ludzi, zwłaszcza chcę pokazać ich emocje, relacje. Cenię to, że mogę zamknąć w kadrze ulotne chwile, te wyjątkowe i te codzienne, które warto zatrzymać na dłużej".

Ekspresje

W Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) czynna jest wystawa malarstwa „Ekspresje" Małgorzaty Gorzel.

Autorka w swojej artystycznej działalności inspiruje się głównie przyrodą, a często przewijające się motywy to flora i fauna wodna. Sztuka jest dla niej nie tylko kreacją wizualną, ale także ma wydźwięk edukacyjny, jak również terapeutyczny.

Wizje

W Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki jest również wystawa malarstwa Marcina Niewęgłowskiego.

Niewęgłowski jest autorem obrazów quasi-portretowych, utrzymanych w nurcie realizmu magicznego. Łączy w nich elementy realne z wytworami swojej wyobraźni, przekształcając je w niesamowite, fantastyczne kombinacje. Inspiracje czerpie z obserwacji codziennej, powszedniej rzeczywistości.

Muśnięcie

W Bibliotece Publicznej (ul. Lubelska 32/34) do obejrzenia jest wystawa fotografii Ewy Grodzkiej „Muśnięcie".

W 2023 roku podczas radzyńskiego wernisażu wystawy, Ewa Grodzka mówiła:

- Nie czuję się fotografikiem, ale amatorką i miłośniczą przyrody. To jest moja miłość. Przyroda wzbudza mój zachwyt. Każde ze zdjęć wynika z mojego zachwytu nad przyrodą. Wszystko mi w niej imponuje. Od jej wszechobecności po jej piękno, jej potęgę, dzikość, kontrasty, które się w niej znajdują. Jej delikatność, ulotność, kobiecość, boskość. Stąd tytuł wystawy – muśnięcie. Chciałam się skupić na tej delikatności i ulotności. Czy może coś być bardziej delikatnego niż skrzydła motyla? Nić pajęcza, pawie oko?

PrzemoWY

Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki (Sala Mała) zaprasza na wystawę ilustracji prasowej i książkowej Przemysława Krupskiego „PrzemoWY".

Autor zajmuje się karykaturą, rysunkiem satyrycznym, ilustracją prasową i książkową, grafiką użytkową, składem publikacji, niekiedy fotografią.

W pracach często wykorzystuje połączenie rysunku tradycyjnego z malarstwem cyfrowym. Prace prezentowane na wystawie „PrzemoWY" w KOKPiT to wybór ilustracji prasowych i książkowych z lat 1997– 2013. Powstały dla tygodnika „WSPÓLNOTA", tygodnika „NIE", Magazynu Międzynarodowego „OBYCZAJE" oraz do książek Dariusza Magiera, Jacka Musiatowicza i Adama Świcia.

A jeśli to nie ta droga

W Sali Dużej Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki można podziwiać wystawę rzeźby Arka Szweda „A jeśli to nie ta droga".

Ponad piętnaście lat temu założył autorską pracownię ceramiczną, porzucając korporacyjne stanowisko pracy. Specjalizuje się w małych i średnich rzeźbach ceramicznych, w których stale przewija się motyw drogi, przemijania i ciągłych marzeń o lataniu. Należy do Związku Polskich Artystów i Plastyków.

Jak precyzyjnie wyliczono, na dzień 1 stycznia 2024 r. jego rzeźby zawędrowały do 52 krajów, w tym najwięcej do Stanów Zjednoczonych. Najdalej do Anchorage na Alasce, Auckland w Nowej Zelandii czy Santiago w Chile. Brał udział w wielu wystawach w galeriach sztuki oraz na aukcjach w domach aukcyjnych.

u, zdjęcia Tomasz Młynarczyk

RAD

eprasa.pl 44710657d4